

Symbol pokojowej współpracy

Wielki lot rozpoczęty

„Sojuz” i „Apollo” na orbicie

15 lipca 1975 roku z Kosmodromu w Bajkonurze i z Przylądka Canaveral wystartowały statki „Sojuz” i „Apollo”. Rozpoczęła się kilkudniowa kosmiczna epopeja, która jest wydarzeniem bez precedensu w dotychczasowej, 18-letniej historii badań Kosmosu.

Po raz pierwszy ważny eksperyment orbitalny podjęły wspólnie Związki Radziecki i USA; po raz pierwszy oba mocarstwa kosmiczne połączyły swe siły w trudnym i ważnym dla nauki locie załogowym; po raz pierwszy stworzone zostały mocne podstawy polityczne, naukowe i prawne szerokiej współpracy w badaniach bezkresnych obszarów wszechświata.

Wspólny lot „Sojuz-Apollo”

jest jednocześnie symbolem pozytywnych zmian, jakie nastąpiły w stosunkach radziecko-amerykańskich i w atmosferze międzynarodowej, przykładem nieodwracalności procesów pokojowej współpracy. Realizacja lotu jest wielkim sukcesem pokojowej polityki Związku Radzieckiego, świadectwem trwałych postępów idei głoszącej, że świat jest wspólną ojczyzną wszystkich

ludzi, że nie ma dlań innej drogi, jak pokój i współpraca. Historyczne znaczenie lotu „Sojuz-Apollo” polega też na podjęciu i pomyślnym doprowadzeniu do końca największego w historii nauki wspólnego, międzynarodowego przedsięwzięcia badawczego. Lot ten toruje nie tylko drogę kolejnym eksperymentom kosmicznym z udziałem wielu partnerów, ale także wskazuje ludzkości drogę rozwiązywania wspólnymi siłami ważnych, trudnych i kosztownych

Dokończenie na str. 6

W Poznaniu

Program lipcowych imprez

Na ulicach, fasadach domów, w witrynach sklepowych — z dnia na dzień przybywa flag, chorągiewek — znak to, że zbliża się Święto Odrodzenia Polski. Po raz trzydziesty pierwszy świętować będziemy rocznicę 22 Lipca. A że jest to święto radosne, nie więc dziwnego, że okres poprzedzający ten dzień przekształcił się w kilkudniowy, radosny festyn.

Zanim to jednak nastąpi — na Cytadeli, Forcie VII, Miłostowie i Żabikowie oraz w wielu innych miejscach spoczynku bohaterów o polskość i niepodległość, chwilą skupienia uczymy pamięć tych, którzy za wolność zapłacili cenę najwyższą. Jak co roku wieńce i wianki kwiatów złożone pod pomnikami i na grobach poległych, będą symbolem naszej pamięci. W przeddzień święta ulicami Poznania przemaszkuje kapstrzyk — kołumna pododdziałów różnych

rodzajów wojsk garnizonu poznańskiego.

Od wielu dni, a nawet tygodni trwają przygotowania licznych imprez artystycznych, estradowych, sportowych i turystycznych, które uświetnią zbliżający się 22 lipca. Niełatwo będzie się zdecydować, co obejrzeć, ponieważ wybór jest wielki, uwzględniający wszelkie zainteresowania.

Najważniejszą z nich, o czym informowaliśmy we wtorkowym numerze „Głosu”, jest centralna impreza wojewódzka, przygotowywana przez orkiestrę „Estradę”. To wielkie widowisko, w którym wystąpi ponad tysiąc wykonawców, rozpocznie się na stadionie GKS „Olimpia” na Golecinie, w sobotę 19 lipca o godz. 18.30. Udział popularnych wykonawców oraz różnorodność artystycznego wyrazu widowiska zaowocują sporą wrażeń, a na wet emocji, zważywszy planowane popisy akrobacji cyrkowej i pokaz ogni sztucznych.

Choć dokładny informator o imprezach towarzyszących Lipcowemu Świętu zamieścimy w jednym z najbliższych wydań

„Głosu”, niektóre z nich warto zasymalizować już dzisiaj. We wszystkich dzielnicach Poznania przygotowano koncerty estradowe, występy orkiestr dętych, krajowych i zagranicznych zespołów pieśni i tańca przy czym tradycja się stała, iż największą popularnością cieszą się imprezy zorganizowane w Amfiteatrze na Cytadeli oraz w muszli koncertowej Parku Kasprzaka. W obu tych miejscach wystąpi gościnnie bułgarski zespół pieśni i tańca z Płowdiw, który zaprezentuje folklor swego kraju. W wielu punktach miasta wystąpią zespoły muzyczne i orkiestry dęte poznańskich zakładów pracy, a niektóre koncerty, szczególnie grup młodzieżowych, połączone będą z zabawami tanecznymi.

Równie barwnie przedstawia się program imprez sportowych i turystyczno-rekreacyjnych. Obok widowisk na najwyższym sportowym poziomie takich jak np. mistrzostwa juniorów krajów demokracji ludowej w jeździectwie na Wolę, żeglarskie regaty z okazji Święta Odrodzenia na Jeziorze Kierskim, indywidualne mistrzostwa Polski w kajakarstwie na Malcie, zawody motorowodne o Grand Prix Polski na Rusałce czy ogólnopolskie zawody samochodowe.

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Granice ustępstw

Zaczyna się to w sferze stosunków rodzinnych, a skutki są dalekosiężne, odczuwalne i w stosunkach społecznych, i w życiu gospodarczym.

Maciek ma siedem lat i powinien chodzić spać o dwudziestej, ale ponieważ marudzi, że jeszcze chciałby się pobawić, mama ustępuje i maciek pęta się dwie godziny dłużej. Małgosia nie powinna oglądać filmu, zapowiedzianego przez spikerkę telewizji jako obraz dla dorosłych, lecz dobrodusza babcia wyjednuje u rodziców dziewczynki ustępstwo, bo ona „już jest taka duża”.

Wciąż nowych przykładów dostarcza pod tym względem życie szkolne. Były mundurki — nie ma mundurków. Były na rękawach tarcze z oznaczeniem imienia i numeru szkoły — dostrzec je teraz bardzo trudno. Nosili studenci kiedyś czapki — widzimy je obecnie tylko w okolicznościach, gdy grupa młodzieży akademickiej powinna być jako taka zidentyfikowana, a więc przy odświętnych okazjach. A wszystko to, stopniowo, nastąpiło z inicjatywy najmłodszych i młodych — przy milczącej aprobacie starszego pokolenia, nie chcącego „zadziierać”. Jedynie tu i ówdzie co bardziej krewki felietonista łupną parę słów na temat nadmiernego ulegania rozmaitym naciskom. No, ale ich wolania zostały zagłuszone innymi wystąpieniami: na przykład, czy nie należałoby w szkołach średnich (a może i podstawowych?) usankcjonować palenie tytoniu przez uczniów, a studentom małżeństwu zapewnić stosowną liczbę pokoiów, w których czuli by się odpowiednio do swego stanu cywilnego?

W sferze organizacji pracy i działalności gospodarczej także poszliśmy na liczne ustępstwa — w wielu płaszczyznach. Który „kadrowiec” odważy się obecnie zwrócić uwagę pracownikowi umysłowemu, nawet chronicznie spóźniającemu się 5 czy 10 minut do zajęć? Nie można być przecież takim formalistą... Sześćdziesiąt urzędów pocztowych bodaj trwale przymknęły oko na nie noszenie przez wielu doręczycieli przepisowych (niebrzydkich przecież) mundurów. W przybytkach gastronomii nagminnie można konstatować, że dyrekcje wykazują daleko idące pobłażanie wobec obsady restauracji i kawiarni: nie egzekwuje się, stosownych dla danej kategorii lokalu, czystych obrusów, niealumiiniowych sztućców, ozdabiania stolików kwiatami, itd., etc., kłóć by spał na ustalonych w branżowych instrukcjach wymogach.

A czy zdarzyło się wam, jeśli prowadzicie samochód, by — podjechałszy do stacji benzynowej — doczekać się przetarcia szyb przez zatrudnionego tam personel? No, właśnie, zdarza się to niezmiernie rzadko. Zaś jeszcze rzadziej my, klienci, o to się upominamy.

I oto zarysowuje się wyrażenie inny aspekt tego samego problemu. Sedno nie tylko w rzeczowej, w miarę nieustępliwej postawie wobec tych, którzy wygrywają na pobłażliwości i zbytnej tolerancji, na godzeniu się z ich niesolidnością, niedbałością, mierną jakością pracy. Chodzi tu zarazem — a może przede wszystkim? — o stawianie sobie wysokich, podwyższonych wymogów. I w wykonywaniu naszych obowiązków, i w konsekwentnym egzekwowaniu obowiązków od kogós.

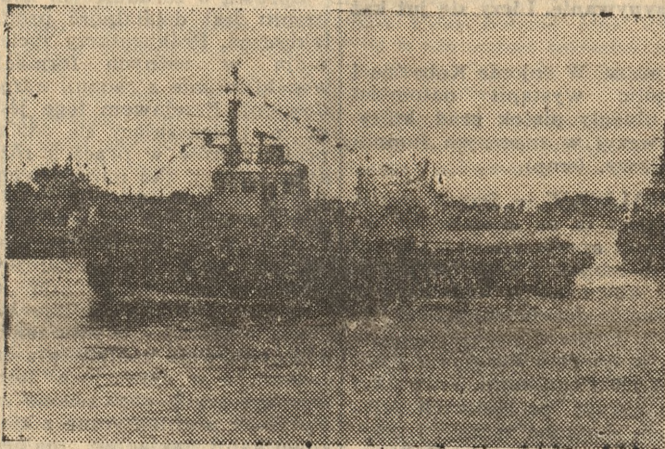
Co innego formalistyczne podchodzenie do spraw, kaprałska nieustępliwość — a co innego rzeczowe, konkretne rozliczanie ludzi z poręczonych im zadań oraz domaganie się należytego ich wypełniania. Tolerancja, ustępliwość, mają cenę — wysoka — w małżeńskim śladzie. Poza nim sporo tracą na wartości, w niejednym zaś przypadku są po prostu społecznie szkodliwe.

W imię czego mamy okazywać pobłażanie, albo ulegać? I gdzie jest owych ustępstw rozsądna granica? Ustępować — w imię tak zwanego świętego spokoju? Czy jego o spokoju?

PIOTR ŻYCKI

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” Skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Nowe holowniki w Porcie Północnym



Port Gdański wzbogacił się w ostatnim czasie o dwie jednostki morskie „Tarpan” i „Żbik” wybudowane w stoczni leningradzkiej. Obsługiwać one będą Port Gdański i Port Północny. Na zdjęciu: „Żbik” i „Tarpan” w basenie portowym. Fot. — CAF

Zakończenie wizyty J. Callaghana

Podpisanie deklaracji polsko — brytyjskiej

Głównym akcentem ostatniego dnia oficjalnej wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii było podpisanie deklaracji o rozwoju przyjaznych stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową, a Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii.

Podpisy pod tym dokumentem — o wielkiej wadze dla rozwoju wzajemnych stosunków między obu państwami w duchu postanowień Karty Narodów Zjednoczonych i zasad Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie — złożyli 15 bm. ministrowie spraw zagranicznych obu państw Stefan Olszowski i James Callaghan. (Omówienie deklaracji podajemy na str. 6).

Sesja Rady Najwyższej RFSRR

Na Kremlu rozpoczęła się we wtorek sesja Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej. W pracach sesji uczestniczą L. Breżniew, N. Podgorny, A. Kosygin i inni przywódcy radzieccy.

Spotkanie w Genewie

We wtorek odbyła się w Genewie kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA na radziecko-amerykańskie rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT).

W. Brandt o pobycie w ZSRR

Przewodniczący SPD, W. Brandt złożył na posiedzeniu prezydium Socjaldemokratycznej Partii Niemiec sprawozdanie z wizyty w

Uroczystość podpisania deklaracji nastąpiła po zakończeniu polsko-brytyjskich rozmów plenarnych, które prowadzili ministrowie spraw zagranicznych obu państwami, a także najważniejsze problemy międzynarodowe.

Przyjęty został komunikat o wizycie. (Jego omówienie podajemy na str. 2).

Związku Radzieckim. W przyjętym przez prezydium oświadczeniu podkreślono, że podczas moskiewskich rozmów W. Brandt i L. Breżniew potwierdzono dążenie do rozwoju procesu normalizacji stosunków i współpracy gospodar-

kiej na zasadach dwustronnych i wielostronnych.

G. Marchais w Bulgarii

I sekretarz KC BPK, T. Ziolkow spotkał się z sekretarzem generalnym FPK G. Marchais, który przebywał w Bulgarii na wypoczynku. Ziolkow i Marchais wysoko oceni-

Ocena wykonania zadań I półrocza

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR, na posiedzeniu w dniu 15 bm. dokonało oceny realizacji zadań gospodarczych za 6 miesięcy br. w oparciu o informację Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

Stwierdzono, że w I półroczu utrzymywała się wysoka dynamika produkcji przemysłowej i budowlanej, wydajności pracy, inwestycji oraz płac. Nastąpił szybszy niż planowany wzrost produkcji rynkowej.

W wyniku podjętych działań tendencje do nieuzasadnionego nadmiernego wzrostu za trudnienia w gospodarce zostały zahamowane, jednakże konieczne są dalsze wysiłki dla osiągnięcia przyjętych w planie rocznym proporcji pomiędzy produkcją, zatrudnieniem i płacami.

W I półroczu wystąpiły opóźnienia w oddawaniu do użytku niektórych inwestycji przemysłowych oraz w osiągnięciu planowanych zdolności produkcyjnych.

Utrzymanie wysokiej dynamiki produkcji w II półroczu oraz dalszy wzrost produkcji

na cele rynkowe i eksportowe wymaga działań dla nadrobienia opóźnień w uruchamianiu nowych obiektów przemysłowych. W związku z tym zalecono koncentrowanie sił i środków na obiektach kończących w roku bieżącym i w I połowie roku przyszłego oraz niedopuszczanie do rozszerzania frontu inwestycyjnego.

W handlu zagranicznym zalecono dalsze zwiększanie eksportu oraz poprawę jakości produkcji eksportowej.

Dalsza, systematyczna poprawa zaopatrzenia rynku zależy od wykorzystania wszelkich

Dokończenie na str. 2

PPK o ostatnich wydarzeniach w Portugalii

Komisja Polityczna KC Partii Komunistycznej opublikowała we wtorek oświadczenie, w którym zawarta jest ocena niedawnych wydarzeń w Portugalii. Oświadczenie stwierdza, że siłom reakcji nie udało się doprowadzić do rozłamu w ruchu sił zbrojnych i uzyskania wyłączenia z koalicji rządowej przedstawicieli postępowych ugrupowań.

Komisja polityczna zaapelowała do mas ludowych, ludzi pracy i rewolucjonistów o nasilenie czujności, jednocześnie się przeciwko wszelkim próbom knońskich kontrrewolucyjnych. (PAP)

Oświadczenie H. Kissingera

Sekretarz stanu USA, H. Kissinger, zaatakował kraje rozwijające się, za postawę jaką zajmują na forum ONZ. Kissinger oświadczył, że kraje trzeciego świata dysponujące w ONZ dużą liczbą głosów, usiłują narzucić swe arbitralne stanowisko „mniejszości”. Z wypowiedzi Kissingera wynika, że chodzi tu zarówno o kwestie surowcowe jak i polityczne.

Wotum wobec rządu Libanu

We wtorek rano libański premier R. Karami zwrócił się do libańskiego parlamentu o uchwalenie wotum zaufania dla rządu. Premier nakreślił politykę, jaką zamierza prowadzić i potwierdził po parcie Libanu dla sprawy palestyńskiej.

Komunikat o wizycie w Polsce ministra J. Callaghana (Omówienie)

Komunikat, przyjęty na zakończenie oficjalnej wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Jamesa Callaghana, przypomina jego rozmowy z ezolowymi przedstawicielami polskiego życia politycznego i państwowego.

Omawiając tematykę rozmów ministrów spraw zagranicznych obu krajów, komunikat stwierdza, że poświęcili oni szczególną uwagę aktualnym problemom dotyczącym stosunków pomiędzy PRL i Wielką Brytanią. Odnotowano z zadowoleniem pozytywny stan tych stosunków i omówiono możliwości dalszego ich rozwoju i pogłębienia współpracy polsko-brytyjskiej w szereg dziedzinach.

W dyskusji podkreślono wagę zasad, którymi należy kierować się w stosunkach go spodarczych, zwłaszcza obopólnych korzyści i skutecznej wzajemności.

W toku szerokiej wymiany poglądów na temat aktualnych problemów międzynarodowych obaj ministrowie omówili per spektwy dalszego umacniania bezpieczeństwa i rozwoju współpracy w Europie w świetle Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, prowadzonych w Wiedniu rokowań w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz związanych z nią posunięć w Europie środkowej, sytuację na Bliskim Wschodzie i inne zagadnienia będące przedmiotem wspólnego zainteresowania. Rozmowy te potwierdziły daleko idącą zbliżność poglądów w wielu omawianych sprawach.

Dzień Namibii w ONZ

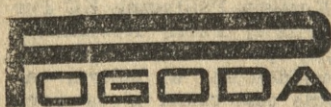
Decyzją rady ONZ do spraw Namibii 26 sierpnia br. w siedzibie ONZ w Nowym Jorku obchodzony będzie dzień Namibii. W uroczystości weźmie udział sekretarz generalny ONZ i szefowie ważniejszych organów tej Organizacji. Namibia jest nielegalnie okupowana przez Republikę Południowej Afryki. Mi mo że organizacja Narodów Zjednoczonych pozbawiła ją mandatu upoważniającego do administrowania tym krajem. (AP)

Stosunki Francja-Gwinea

W poniedziałek w Paryżu i w Konakry ogłoszono komunikat o przywróceniu stosunków dyplomatycznych między Francją a Gwineą. Komunikat stwierdza, że wy miana ambasadorów dokonana zostanie w terminie późniejszym. Francja i Gwinea nie utrzymują stosunków dyplomatycznych od 1955 roku. (PAP)

Zmodernizowany „Tarpan”

Decyzją Ministra Przemysłu Maszynowego, Fabryka Samochodów Rolniczych „Polmo” w Antoninku pod Poznaniem połączona została z Zakładami Sprzętu Motoryzacyjnego „Polmo” w Gnieźnie. Podstawowym zadaniem nowego przedsiębiorstwa jest rozwój produkcji samochodów dostawczych dla rolnictwa. W br. zakłady w Antoninku wyprodukują łącznie 2600 sztuk „Tarpánów 233”, co w części pokrywać za potrzebą na te pojazdy. Po za wzrostem produkcji, fabryka systematycznie modernizuje samochody. W celu podniesienia ich walorów terenowych w IV kwartale wprowadzone zostanie m. in. urządzenie blokujące mechanizm różnicowy. Rozwinięta też zostanie produkcja specjalnej przyczepy do „Tarpána”, o ładowności 400 kg. (PAP)



Zachmurzenie na ogół umiarkowane. Miejscami przelotne opady i możliwe burze. Temperatura minimalna od 12 do 16 st., temperatura maksymalna od 26 do 30 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak

Sprawniejsze śledztwo • Krótsze dochodzenie

Większa skuteczność walki z przestępczością

Z roku na rok notuje się spadek przestępczości, a obserwuje się też stale zmniejszanie się liczby najpoważniejszych przestępstw, jak rozbój, zgwałcenia, udział w bójkach i uszkodzenie ciała, podpalenie; zmalała ilość kradzieży, w tym również mienia prywatnego. Równocześnie znacznie wzrosła wykrywalność przestępstw, szczególnie tych najgroźniejszych.

Jak podkreślano w rozmowie z dziennikarzami PAP w Prokuraturze Generalnej — organa prokuratorskie konsekwentnie realizują zasadę ścigania i represjonowania sprawców przestępstw szczególnie niebezpiecznych, stwarzających największe zagrożenie dla ładu i porządku publicznego. Stale podnosi się poziom i sprawność postępowań karnych. Szybciej reaguje się na wiadomość o przestępstwie, usprawniono czynności dochodzeniowo-śledcze. Dzięki temu zmniejszono o blisko połowę liczbę spraw, które prowadzone były dłużej, niż trzy miesiące.

Uelastyczniono politykę stosowania aresztu tymczasowego. Stosuje się go głównie wobec groźnych przestępców i recydywistów, jak też sprawców

przestępstw przeciwko rodzinie. Natomiast coraz szerzej uchyla się areszt w sytuacjach, kiedy spełnił on rolę zabezpieczenia właściwego toku śledztwa, a dalsze zatrzymanie obwinionego nie jest koniecznością. W ubr. uchylono np. areszt — po zabezpieczeniu dowodów — wobec ok. 7 000 osób.

Szczegółowe znaczenie ma wzmożenie walki z przestępczością gospodarczą. W wielu zakładach wciąż jeszcze zbyt małą wagę przywiązuje się do ochrony mienia społecznego, co sprzyja kradzieżom i malwersacjom, a nawet aferom go spodarczym. Działania prokuratury zmierzają do zapewnienia lepszego, efektywniejszego zabezpieczenia mienia społecznego, umacniania porządku i dyscypliny gospodarczej w zakładach pracy. Podjęto szereg zdecydowanych działań przeciwko przestępczości aferowej, mających na celu szybkie likwidowanie afer gospodarczych. Istotną sprawą jest tworzenie w zakładach pracy atmosfery potępienia i czujności wobec wszelkiego rodzaju malwersantów.

Sprawą o zasadniczym znaczeniu jest działalność profilaktyczna. Prokuratorzy zacieśniają w różnych formach współdziałanie z radami narodowymi. Przejawem tego jest m. in. zwiększający się udział prokuratorów w pracach różnych komisji rad narodowych. Poszerza się i pogłębia współpracę prokuratury z resortami i podległymi im jednostkami administracji gospodarczej. Prokuratorzy sygnalizują o stwierdzonych nieprawidłowościach w funkcjonowaniu zakładów, odbywają spotkania z załogami, a w sytuacjach tego wymagających prowadzone są rozmowy profilaktyczne z kierownikami zakładów, mające na celu wyeliminowanie najpoważniejszych uchybień.

Przyjęto zasadę, że każda sprawa karna — bez względu na sposób jej załatwienia — po winna być analizowana pod kątem działalności profilaktycznej prokuratury, która coraz częściej podejmuje odpowiednie przedsięwzięcia niezwłocznie po ujawnieniu okoliczno-

ści sprzyjających przestępstwom i innym naruszeniom prawa. W ubr. przeciętnie co 4 sprawa wykorzystana została do podjęcia określonych działań profilaktycznych.

Dużą wagę przywiązuje się do ułatwienia kontaktów obywateli z prokuratorami. Wprowadzono zasadę przyjmowania interesantów w ciągu całego dnia pracy oraz ustalono dyżury popołudniowe. Upowszechnia się praktyka przyjmowania obywateli także poza siedzibami prokuratur, głównie w urzędach gminnych. Te działania, cierpliwy stosunek do ludzi, spowodowały m. in. spadek o około 21 procent liczby osób szukających pomocy w Prokuraturze Generalnej. Przy czyniło się to też do znacznego spadku liczby skarg na pracę prokuratorów. (PAP)

Pogłębia się kryzys w Argentynie

Kolejna groźba strajku powszechnego

Początek tygodnia w Argentynie przyniósł nową falę strajków. Wybuchają one sporadycznie, m. in. w fabrykach samochodów w zakładach chemicznych, w elektrowniach itp.

Agencje zachodnie powołując się na koła zbliżone do konfederacji związkowej (CGT) piszą, że nie wyklucza się groźby nowego strajku powszechnego, dla rządu pani Martinez de Peron zreorganizowanego w ub. piątek, jak i dla gospodarki tego kraju, byłby to dotkliwy cios.

Nowe akcje strajkowe łączą się z niezadowoleniem ludzi pracy, z powodu wzrastającej drożyzny. Panuje przekonanie, że zaakceptowane przez panią prezydent, po długich targach i pod presją strajku powszechnego, nowe układy zbiorowe nie zwiększyły zdolności nabywczej ludzi pracy. Podwyżki zarobków nie równo ważą bowiem wzrostu cen artykułów powszechnego użytku, dochodzącego do 300 procent.

Obok utrzymującego się na

9 igieł krawieckich przyczyną śmierci kobiety

Prokuratura Wojewódzka w Łodzi — jak pisze tamtejszy „Dziennik Popularny” — zakończyła postępowanie w sprawie okoliczności śmierci 63-letniej Marii K. zamieszkałej w Ostrówku koło Wielunia. Dopiero w przeszło rok po zgonie udało się służbie kryminalnej ujawnić, iż kobieta ta zmarła w wyniku wklucia w lewą połowę klatki piersiowej dziesięciu różnych rozmiarów igieł.

Na dwa dni przed śmiercią Marii K. rozpoznano w szpitalu ogólne zakażenie organizmu, a w wyniku prześwietlenia rentgenowskiego, stwierdzono obecność igieł w jej ciele. Stan chorej nie pozwalał na wet na operację, a mimo to maż jej, Józef K., zażądał wypisania żony do domu (został poinformowany o niebezpieczeństwie śmierci).

Śledztwo zgromadziło szereg dowodów pozwalających przypuszczać, że to właśnie maż usiłował pozbawić żonę w ten sposób życia. Wszakże Maria K. nie znała przyczyn swoich niedomagań.

Po śmierci żony Józef K. ponownie się ożenił. Stwierdzono też, że testament zmarłej, czyniący go jedynym właścicielem gospodarstwa, został sfalszowany. W tej sytuacji aresztowano Józefa K. pod zarzutem popełnienia zbrodni.

Całokształt materiału zebranego w śledztwie ocenili biegli z Zakładu Medycyny Sądowej AM we Wrocławiu. Według opinii prof. dr. B. Popielskiego nie ma dostatecznych dowodów na to, że igły wklute w Józefa K. (możliwe było one wklucie w różnych odstępach czasu, mogła je sobie denatka wkluć sama, itp.). Z braku dowodów winę postępowanie umorzono, a Józef K. zwolniono został z aresztu. (woj)

Nowe centrale telefoniczne dla Leszna i Gostynia

Awans Leszna do rangi miasta wojewódzkiego spowodował wzrost zapotrzebowania na szybkie połączenia telefoniczne. Dotychczas leszczyńska centrala dysponowała tylko 3 200 numerami. Jest to ilość już obecnie niewystarczająca. Do końca września zakończona zostanie rozbudowa nowej centrali, która powiększy stan posiadania o 2 400 numerów.

Obecnie nowoczesną centralę produkcji krajowej instalują monterzy z warszawskiego „Telemontu” a prace kablów wykonuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych. W tym samym czasie podobną centralę telefoniczną o pojemności 1 200 numerów otrzyma również Gostyni.

W celu zapewnienia sprawnej łączności w gminach istniejące będą w najbliższej przyszłości automatyczne centrale umożliwiające przez wykręcenie numeru kierunkowego łączenie się z żądanym abonentem. (PAP)

Żniwa w Wielkopolsce

Ważny jest każdy dzień

Upalna pogoda przyspiesza dojrzewanie żyta i jęczmienia jarego. Jęczmień ozimy zebrano już niemal w całej Wielkopolsce. Szczególny pośpiech towarzyszy sprzątaniu rzepaku, rośliny bardzo podatne na osypywanie. Liczy się już każdy dzień.

Ruszyły kombajny, które młócą bezpośrednio na pniu. W tym roku plony rzepaku do piąty, szczególnie w państwowym gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych. Dobrymi zbiorami legitymują się np. w woj. poznańskim: kombinaty PGR Bieganowo, Sołkowo i Gołębini Stary, a ze spółdzielni produkcyjnych: Lechlin, Lusówko i Wilczyzna.

W magazynach Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Zbożowo-Młynarskiego PZZ prowadzącego skup rzepaku na terenie całej Wielkopolski, znalazło się do tej pory ponad 21 000 ton rzepaku, w tym najwięcej z państwowych gospodarstw rolnych i RSP. Rzepak jest po zbiorze kombajnowym intensywnie dosuszany; suszarnie PZZ pracują na trzy zmiany, pomagając im wielkopolskie cukrownie. Wystąpiły już kłopoty z transportem wysuszonego rzepaku do zakładów przetwórczych.

O przebiegu prac żniwnych w poszczególnych województwach donoszą nam nasi przedstawiciele:

POZNAŃSKIE — Rzepak skoszono tu na obszarze 13 400 ha, a został uprzątnięty na obszarze 10 000 ha (58 proc. plan tacji). Koszenie żyta zaawansowane jest w takich gminach jak: Pobiedziska, Lwówek, Chrzypsko, Sieraków, Mosina i Skoki. W gospodarce całkowitej Poznańskiego skoszono 2 500 ha żyta. Podorywki, które są niezwykle ważnym zabiegiem agrotechnicznym w czasie żniw, wykonano na obszarze 7 000 ha, w tym 5 000 ha przypada na PGR-y. Zasiano też 1000 ha poplonów ścierniskowych.

LESZCZYŃSKIE — Trwają tu nadal prace przy zbiorze rzepaku, który został skoszony w 70 procentach, zdołano go sprzątnąć z połowy plantacji. Do magazynu PZZ wpłynęła jedna trzecia przewidywanej ilości nasion rzepakowych. Żniwa żytnie są w pełni na glebach lepszych, przeważnie w gminach: Włoszakowice, Sieraków, Rawicz, Pakosław i Mocho. Nadal na polach występu

je susza. W rejonie Kobyłki i Smolici wystąpił natomiast w ubiegły piątek grad, który zniszczył w znacznym stopniu zasiewy. (emp)

KALISKIE — Sprząt rzepaku jest tu w ukończeniu (97 procent arealu uprawy), sprzątnięto rzepak z 4 200 ha. Kaliskie, które ma w tegorocznych żniwach do zbioru 213 000 ha zbóż, dysponuje 416 kombajnami, w tym 170 Bizonami, a tak że 6 000 ciągnikami. Żniwa żyt nie trwają na lepszych glebach, skoszono ręcznie i przy pomocy snopowiązałek 5 000 ha. (map)

PILSKIE — Małe żniwa osiągnęły tu półmetek, odbywa się dostawa ziarna do magazynów PZZ, wpłynęło do niego 1500 ton rzepaku, a także pierwsze tony żyta i jęczmienia. Zbóża skoszono na obszarze 2 400 ha. Trwają podorywki i siew poplonów. (zr)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

możliwości zwiększenia dostaw rynkowych szczególnie tych towarów, które poszukiwane są przez nabywców. Jest to niezbędne w świetle znacznego wzrostu płac i siły nabywczej ludności.

Biuro Polityczne uznało, że wyniki pierwszego półrocza, mimo występowania pewnych napięć i trudności, stanowią dobrą bazę dla pomyślnego wykonania zadań w całym bieżącym roku.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło i zaakceptowało program rozwoju produkcji zbóż w latach 1976—1980. Wzrost produkcji zbóż posiada podstawowe znaczenie w realizacji uchwały XV Plenum KC O Dalszym Rozwoju Rolnictwa i Poprawie Wyżywienia Narodu. W programie prze

widuje się zwiększenie powierzchni upraw, poprawę agrotechniki i nawożenia, dalszy postęp w mechanizacji prac rolnych. Wprowadzone zostaną nowe, bardziej intensywne odmiany zbóż, co przyczyni się do zwiększenia zbiorów. Nastąpi również rozszerzenie usług kółek rolniczych przy uprawie zbóż oraz dalsze usprawnienie ich odbioru poprzez rozwój usług transportowych. Państwo będzie nadal troszczyć się o korzystne dla rolników warunki uprawy zbóż. Rolnicy powinni natomiast ze swej strony szerzej wykorzystywać możliwości uprawiania zbóż najbardziej wydajnych — pszenicy i jęczmienia oraz starać się w ramach sąsiedzkiej współpracy ujednolicić zasiewy tak, aby tworzyć warunki sprzyjające stosowaniu maszyn rolniczych.

PAP

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szmowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe. Wyda- 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział łączności 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

RSW. Telefony: Dział łączności z czytelnikami 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział łączności 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doreczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwierzyniecka 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R-1

Społeczne zaangażowanie warunkiem sukcesu

Rozmowa z wojewodą pilskim – Andrzejem Śliwińskim

SPRAWY POWSZEDNIE

Rozbrat z oschłością?

O pierwszych niemalże lat po wyzwoleniu stanowiąca Pila centrum ziem położonych do niedawna na styku trzech byłych województw, a utworzenie województwa pilskiego stało się naturalną konsekwencją procesów integracyjnych nasilających się tu w ostatnim szczególnie okresie. Jakie czynniki, zdaniem pana wojewody, mogą przyczynić się do pełnej integracji Ziemi Nadnoteckiej?

— Rozrastający się w tempie szybszym od innych rejonów województwa Pila, centralne usytuowanie miasta w stosunku do satelitów — byłych miast powiatowych, wyraźnie — o zasięgu ponadpowiatowym — wykształcony węzeł komunikacyjny, wszystko to przesądziło o wzajemnych ciążeniach i stworzyło mocną podstawę do integracji gospodarczej i społecznej. O pełnej integracji zadecydują natomiast: przekształcenie Pili w silny ośrodek przemysłowy o znaczeniu krajowym połączony związkami kooperacyjnymi z zakładami produkcyjnymi zlokalizowanymi w regionie pilskim; zorganizowanie w Pile punktów konsultacyjnych, a w przyszłości być może także filii wyższych szkół i w oparciu o te ośrodki zdynamizowanie kształcenia kadr niezbędnych dla realizacji kierunków gospodarczych przewidzianych w krajowym planie perspektywicznym do roku 1990; skoncentrowanie uwagi całego społeczeństwa, zwłaszcza ludzi, którzy walczą o polskość tych ziem i ich wyzwolenie, a także podjęcie trud budowy i rozbudowy potencjału gospodarczego województwa, młodej generacji oraz tej młodzieży, która do nas napływa, widząc swoją szansę w stałej aktualnej idei budownictwa socjalistycznego zarówno na froncie produkcji materialnej, jak i nadbudowy kulturalnej. Ta ostatnia powinna odegrać szczególnie ważną rolę w procesie pełnej integracji Ziemi Nadnoteckiej.

— W świadomości przeciętnego mieszkańca województwa region pilski posiada strukturę rolniczo-przemysłową. Kluczowe dziedziny życia w najbliższych latach wymagać będą od władz wojewódzkich specjalnej troski i najwyższego uprzywilejowania?

— Na wstępie spróbujmy: województwo pilskie posiada charakter przemysłowo-rolniczy. Potwierdza to nie tylko wartość produkcji globalnej przemysłu uspołecznionego, wynosząca 10,2 miliardów złotych, ale przede wszy-

stkim fakt, że ze źródeł pozarolniczych utrzymywało się według danych GUS z roku 1970. 261 tysięcy osób, a więc 65 procent, z rolnictwa natomiast 141 tysięcy, czyli 35 procent. Na 189 tysięcy osób czynnych zawodowo 107 tysięcy zatrudnionych było poza rolnictwem, co stanowi 56,8 procent ogółu zatrudnionych.

Wystarczy jednak spojrzeć na nową mapę Polski, by bez trudu dostrzec wielki dystans dzielący nas od silnie gospodarczo rozwiniętych starszych metropolii. Skrócenie tego dystansu, co jest przecież głównym celem reformy, będzie możliwe jedynie w przypadku szybkiej rozbudowy istniejącego potencjału produkcyjnego, zwłaszcza przemysłu i rolnictwa, oraz budowy nowych gałęzi przemysłu niosących za sobą postęp techniczny i technologiczny, wyższe kwalifikacje zawodowe osób zatrudnionych w gospodarce narodowej, a co za tym idzie wzrost zarobków oraz rozbudowę bazy socjalno-bytowej od budownictwa mieszkaniowego po cząstki poprzez gospodarkę komunalną, służbę zdrowia, oświatę i kulturę. Stąd główna nasza troska i uwaga skoncentrowana będzie na stałym pomnażaniu majątku narodowego zarówno w drodze modernizacji tego, co posiadamy, jak i stałego podnoszenia efektywności wytwarzania oraz wykorzystanie szczególnie dogodnych warunków naturalnych dla lokalizacji przemysłów wodochłonnych, doskonalenie procesów inwestycyjnych, skracanie cykli budowlanych i terminów dojścia do zdolności produkcyjnych. Wiele uwagi będziemy też zwracali na stworzenie, właściwie od podstaw, przemysłu budownictwa mieszkaniowego.

— Piękny krajobraz i zachowane w nienaruszonym niemal stanie naturalne środowisko to prawdziwa wizytówka Ziemi Nadnoteckiej...

— To prawda. Ale sam krajobraz i zachowane faktycznie w nienaruszonym stanie naturalne środowisko u progu XXI wieku już nie wystarczą. Dbając o zachowanie tego bogactwa, co uważamy za zadanie o pierwszorzędnej ważności, musimy je jednak należycie zagospodarować. Brak bowiem zaplecza turystycznego na odpowiednim poziomie. Dlatego udostępniając mieszkańcom Polski kontakt z walorami pilskiego środowiska naturalnego nie wolno dopuścić nam do jego oszpeceń lub okaleczeń niewłaściwa-



zabudową. Stąd stawiamy specjalne wymagania przed specjalistami od planowania przestrzennego i urbanistyki, oczekujemy też dużej kultury od ludzi, którzy nasze województwo zapiszą w swoich planach zagospodarowania rodzinnego.

— Region nadnotecki nazywany bywa — nie bez racji — prawdziwym zagłębiem białkowym. Jakiego przedsięwzięcia należy poczynić, by w pełni wykorzystać ogromne rezerwy paszowe oraz znaczne możliwości intensyfikacji całej produkcji rolnej?

— Rolnictwo, które obok przemysłu stanowić będzie drugi zasadniczy kierunek strategicznego działania, jest w naszym województwie bardzo różnicowane. Ziemi: wałecka, złotowska, wyrzyska, wągrowiecka oraz częściowo chodzieska przedstawiają wartość na ogół dużą. Tam też preferować będziemy intensywną produkcję zbóż i pasz oraz hodowlę zwierząt gospodarskich. Ogromny rezerwuariat dla tej ostatniej stanowią jednak niezagospodarowane w ogóle łąki i pastwiska, których mamy w naszym województwie ponad 91 tysięcy hektarów, ciągnące się wzdłuż Noteci. Po wielu latach przygotowań opracowany został program ich zagospodarowania w celu faktycznego wykorzystania „zagłębia białkowego” zarówno jako podstawy dla rozwoju hodowli bydła i trzody chlewnej w ujęciu kompleksowym, a więc łącznie z przetwórstwem przemysłowym oraz jako bazy do produkcji pasz w postaci głównie sian, co z kolei przyciągnie za sobą konieczność budowy w tym rejonie szeregu suszarni. Urządzenia do tych suszarni produkowane są w rogozińskiej „Rofamie”.

Dokończenie na str. 6

Ta fotografia rzuciła się w oczy: u góry strony, na pierwszym miejscu. Przedstawiała naczelnika Urzędu Miejskiego w Grójcu rozmawiającego z interesantką. Zdjęcie, w sensie technicznym takie sobie, było wymowne. Albowiem prezentowało naczelnika siedzącego godnie za biurkiem oraz obywatelkę stojącą naprzeciwko. Oczywiście, taka wymowa fotografii nie była zamierzona przez redakcję; chodziło po prostu o zilustrowanie wycinka pracy urzędu jednego z miast. Znamienne jednak, że utrwalona na błonie sytuacja nie wzbudziła zastrzeżeń ani fotoreportera wykonującego zdjęcie, ani osoby kwalifikującej je do publikacji. Za pewne uznano urzędową oschłość manifestującą się siedzeniem urzędowej osoby i staniem — petentki, za coś oczywistego...

Istotnie, wciąż jeszcze się zda, iż ktoś nas potrafi w urzędzie w sposób niedopuszczalny. Oto na przykład funkcjonariusz jednej z poznańskich instytucji na prośbę o informację, po partą stwierdzeniem interesanta, iż ma ona dla niego niezwykle znaczenie a jej brak rozstraja mu nerwy — zamiast odpowiedzieć, udzielił zapytującemu rady: — Jak pan jest nerwowo, to niech pan idzie do lekarza. Ja nie o tej sprawie nie wiem, przewidziano panu. — W innym urzędzie domagał się by pewna osoba przedstawiła określony dokument, ułożono ją oharczyć powinnością „ni doświadczenia”. Albowiem ady wyznała, że żądane papiery od dłuższego czasu posiada inną wydział w tym samym budynku, pała propozycja: — To niech panie nam przyniesie.

— Nie ma kierownika — nie wiem — to załatwia kolega lks — podobne w brzmieniu i treści „in-

formacje” słyszą interesanci w urzędach po dziś dzień, chociaż nie tak nagminnie jak przed laty. Formalne, nieprzychylnie oschle traktowanie obywateli, konsekwentnie krytykowane przez kierownictwo partii i rządu, nie szybko, stopniowo, ale ustępuje miejsca rzeczowości, a tu i ówdzie rzeczowości połączonej z życzliwością.

W Wielkopolsce uczyniono sporo. Także na łamach „Głosu” minione dziesięciolecie obfitowało w artykuły problemowe na ten temat, a nawet w konkursy, których celem była nie tylko poprawa obsługi obywateli, lecz również usprawnienie działalności państwowej administracji. W tymże czasie określone posunięcia władz centralnych pozwoliły przywrócić godność zawodowi urzędniczemu i przydać mu aury teści, aczkolwiek w tym względzie decydujące słowo należy do samych zainteresowanych.

A problem wciąż pozostaje aktualny. Powiedzielibyśmy, że po dokonanej z dniem 1 czerwca reformie władz i zmianie podziału administracyjnego państwa szczególnie aktualny. Podjęto pracę wiele nowych urzędów wojewódzkich, liczne urzędy w miastach, a zwłaszcza w gminach, poszerzyły swoje kompetencje, przyjęto w skład zespołów pracowniczych nowych ludzi. Obywatele oczekują, iż urzędy zasobne w personel wyżej wykwalifikowany niż ten, który zatrudniał 20 a nawet 10 lat temu, będą pracowały i sprawnie, i właśnie bez owego nalotu oschłości, utożsamianej z funkcjonowaniem każdego biura.

Znawca zagadnień administracji państwowej profesor Sylwester Zawadzki, zabierając nie-

dawno głos w kwestii przeprowadzonej reformy wskazał, iż w sprawie rozwiązywania problemów organizacyjnych i poprawiania materialnych warunków życia — coraz większego znaczenia nabierać będzie czynnik subiektywny, sprawa ludzkich postaw, a więc także walka z postawami, kiedy to akta i parametry przesłaniają człowieka.

Stwierdzenie znanego naukowca przetłumaczył na język praktyki wojewoda poznański — Stanisław Cozaś, przemawiając na czerwcowej naradzie aktywu społeczeństwa-gospodarczego. Wojewoda mówił z naciskiem o konieczności systematycznego ulepszenia pracy urzędów administracji państwowej, od podstawowego jej ognia — urzędu gminnego — poczynając. „Urzędy nie mogą być oschłe” — oznajmił, zapowiadając eliminowanie opryskliwości w kontaktach z interesantami. — Stosunek do obywateli będzie jednym z mierników oceny pracy urzędników — kontynuował wojewoda. — Ludziom należy okazać wyrozumiałość i serce, choć kosztuje to pracowników urzędów wiele nerwów.

Wzięcie rozbratu z przysłowia w urzędową oschłość jest możliwe. To nie kwadratura koła. Zresztą, w sferze materialnej zrobiono na tym polu naprawdę wiele — od estetycznego, strojnego w kwiaty, wyglądu hallów i poczekalni, po nastrojowe urządzenie pomieszczeń urzędów stanu cywilnego, gdzie udziela się ślubów. W sferze psychicznej postęp zaznacza się skromniejszy, zależy on bowiem nie tyle od zarządów, ile od poziomu świadomości personelu.

Wypieranie oschłości z biur urzędów nie ma oznaczać upowszechniania zdawkowych uprzejmostek, czy kiepskiego „Wersalu”. Sedno sprawy zawartym w haśle: oschłość — nie, rzeczowość — tak. Rzeczowość przede wszystkim, a jeśli towarzyszyć jej będą życzliwość i okazywanie zainteresowania sprawą petenta, efektywność a nie formalnego działania — wówczas będzie można mówić o autentycznym nowym stosunku urzędników do obywateli.

Spotyka się już takie formy działania urzędników administracji państwowej. W jednej z gmin w okolicy Ostrowa odpowiedział na sprawę budownictwa pracownik nie ograniczając się do przeglądania wnoszonych podań; odwiedza rolników, doradza co ewentualnie i jak zbudować, objaśnia i tłumaczy. W poznańskich urzędach, mocno sfeminizowanych, coraz więcej załatwiających nas osób uśmiecha się, a bywa, że i zaopatrzy na drogę w rozsądną radę.

Formulując te uwagi, zastanawiam się na ile poruszone sprawy wchodzą w zakres pojęcia: kultura pracy — i doszedłem do wniosku, że z pewnością wchodzi. Lecz oschłość, kojarząca się ogółowi obywateli z urzędowym tokiem załatwiania spraw jest czymś na tyle typowym i specyficznym, że warto poświęcić jej podwójną uwagę. Po to, by — na przekór obiegowym opiniom — wykazać, iż oschłość nie musi być immanentną cechą życia urzędów. Socjalistycznych urzędów.

A swoją drogą — trudno mieć co do tego złudzenia — wielu interesantów też nie grzeszy kulturą bycia. Niejeden jest nachalny, nieopanowany lub wręcz chamowaty, ten i ów reprezentuje kliniczny przykład pieniacza. Ale to już absolutnie odrębna sprawa.

WIESŁAW PORZYCKI

* „Trybuna Ludu” z 4 XII 74, str. 5

Na plaży w Łebie



Fot. — CAF

Pytanie należałoby chyba sformułować precyzyjnie, a więc: w co się zabawić?

Teoretycznie — możliwości jest wiele, gdyż pomysłowość ludzka nie zna granic.

Możemy się zabawić w kółko graniaste, w ciuciubabkę, w dzieci ojca Wergiliusza, w gluchy telefon, w sklep, w palanta, w cymbargaja, w salonowca, a także w podchody. Są to zabawy dobre zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych, chociaż wymysłyne przez dorosłych dzieciom. Są to zabawy kształtujące, rozwijające inteligencję i szereg cech przydatnych w życiu. Lecz przecież na tym nie kończy się lista zabaw. Proszę bardzo, oto d. c.: zabawa w budkę z piwem, zabawa w setkę ze śledzikiem, zabawa w magiel, zabawa w totolotka, zabawa w opolski festiwal piosenki, zabawa w zaprzysięgiego telewizzka, zabawa w kibica sportowego, zabawa w podrywanie, zabawa w zgnębne.

Jest rzeczą naprawdę pasjonującą, że ludzie inteligentni i jako tako wyrobieni pod względem towarzyskim nigdy nie narzekali na deficyt rozrywek. Znam człowieka, który z braku rozrywki zabierał się do pracy i źle na tym nie wychodził. Co prawda w jakiś czas potem zapadł na serce, ale się wylizal. Znam też człowieka, który powodowany ostatecznością kupił telewizor, stawiał przed sobą kawę i wypalał paczkę Sportów. Oczekiwał cierpliwie na panią Łoskę. Znam też człowieka, który siedł do łóżka, a po kilku latach tyrał jak wół na dziesię-

Kciuki za dyrektora Kopyta

cioro dzieci. Oczywiście te i podobne zabawy zawsze będą odnosiły skutek przeciwny do zamierzonego. Człowiek jest istotą stadną, więc chce się bawić w grupie, w tłumie, w krzyku i wrzasku, a nie w samotności. Zabawa w samotność na dłuższą metę jest wręcz nie do wytrzymania i kończy się smutno. Człowiek jako istota myślowa chce też się śmiać, a w telewizji śmiać się nie ma z czego i dodatkowo najtrudniej śmiać się w samotności. Człowiek, który śmieje się sam z sobą przed telewizorem, powinien się leczyć.

Na szczęście rysuje się w tym względzie dobra perspektywa.

Niedawno — mianowicie — powstały Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe z siedzibą w stołecznym Pałacu Prymasowskim. Właśnie te Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe, którym dyrekturę dyrektora Kopyt, zatrudniają na etatach już 2 tysiące ludzi. W dalszej perspektywie przewiduje się wzrost zatrudnienia o 50 proc. Jak poinformował prasę dyr. Kopyt, obroty rosną w zaskakującym niemal tempie. W roku

1973 — 135 milionów. W roku 1974 — 350 milionów. W roku bieżącym — 500 milionów. Ludzie podobno płacą za rozrywkę, jak za zboże. Nie żałują, szastają pieniędzmi, wyciągają ostatnie zaskórniaki. Płacą dzieci i dorośli, młódź szkolna i emeryci z Domów Słonecznej Jesieni. Przy czym zaobserwowano dość ciekawe zjawisko, które ogólnie polega na tym, że w obliczu rozrywki ludzie dostają wręcz małego rozu i kompletnie nie kontrolują swoich zasobów finansowych, a nawet wydają pieniądze bezwiednie. Bliższe badania tego zjawiska nie przyniosły żadnych odkrywczych wyników. W dalszym ciągu nie wiadomo, dlaczego ludzie chcą się bawić i do tego nawet za grube pieniądze.

Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe zamierzają wobec tego wyjść naprzeciw.

Na rok 1980 planuje się już miliardowe obroty. Będą cyrki, lunaparki, gry zręcznościowe i automaty, dyskoteki, auto-rodeo, horses-rodeo, rewie na lodzie, wariety cygańskie, minicyrki, eksperymentalne kabarety i je-

szcze tne imprezy, o których ze słusznych powodów dyr. Kopyt milczy. W związku z tym dyr. Kopyt liczy na środki rzeczowe w najbliższym czasie.

Przyznam szczerze, że już nic nie rozumiem.

Bo mam wielkie wątpliwości, czy jeden dyr. Kopyt podźwignie rozrywkę dla mas, skoro nie liczy na swoje miliardy tylko na „środki rzeczowe”. Zyczę mu wszystkiego najlepszego, z całego serca. Byłby to ogromny triumf osobisty dyr. Kopyta i jego ludzi z Pałacu Prymasowskiego. Ale wątpię czy takie właśnie kierowanie rozrywką z Pałacu Prymasowskiego spowoduje cud. Na całym świecie w rozrywce pracują fantastyczne rzesze speców, chyba nawet więcej niż w rolnictwie i hutnictwie. Nawet niech personel dyr. Kopyta wzrośnie do trzech tysięcy, to i tak będzie za mało. Czy bowiem jest możliwe, żeby jeden człowiek dyr. Kopyta mógł zabrać około 11 i pół tysiąca osób? Złudzenia, złudzenia, złudzenia! Ale proszę działać, róbć, nie chcę nikogo zrażać, ani demobilizować. Sprawa jest wielkiej wagi.

Na razie wiem jedno. W najbliższą wolną sobotę wezmę udział w ogólnopolskim festiwalu trzepania dywanów, dzieci wyślę do kina na Bolka i Lolka, a kiedy wrócą, zjemy obiad i zasiądziemy przed małym ekranem wspólnie, rodzinnie, w nastroju rodzinnego ogniska, będziemy za piękne zamiary dyr. Kopyta trzymać kciuki.

T. J.

STRONA

GLQS — 16 VII 1975

3

Niemowlę wciąż jest nagie

Jako przybrane matki „niemowlęcia, które też jest człowiekiem”, czujemy się zobowiązane wracać do tematu: zaopatrzenie sklepów w artykuły dla małego dziecka. A, że są duże braki i tempo po prawy powolne, postanowiliśmy my poprosić wiceministra Przemysłu Lekkiego Wiesława Szymczaka o odpowiedź na kłopotliwe pytania, jakie zadała nam Czytelniczki.

PYTANIE NAJPROSTSZE:
Rodzi się rocznie pół miliona

dzieci. Dlaczego nie można zabezpieczyć im odpowiedniej liczby koszulek, kaftaników, bielizny i odzieży? Na czym polega trudność? Dlaczego wciąż jest za mało artykułów dla niemowląt?

MINISTER: — Pani mówi o brakach, a ja mam dowody znacznej poprawy sytuacji. Między innymi są tu fakty. Dla urodzonych w tym roku 600 000 nowych obywateli oraz dla ich o rok starszego rodzeństwa, przemysł wyprodukował 16,5 milionów sztuk przeróżnych wdzianek, pajacyków i sweterków, czyli prawie po 14 sztuk dla każdego. W tym samym czasie przemysł dostarczył 14,5 milionów sztuk samej tylko bielizny niemowlęcej. Mogłoby się wydawać, że potrzeby są zaspokojone, tym bardziej że obserwujemy przyrost produkcji we wszystkich innych artykułach dla małego dziecka, przynajmniej w naszym resecie.

REDAKCJA: — Liczby są imponujące, czym więc tłumaczyć, że rośnie naraz i produkcja i niedobory?

MINISTER: — Chociaż może brzmieć to paradoksalnie, utrzymujący się deficyt towarów pomimo zwiększonej produkcji jest wynikiem poprawy... wzornictwa. Kampania prasowa „Niemowlę też człowiek” przyniosła za sobą duży skok jakościowy, mamy teraz ładne rzeczy dla małego dziecka. Atrakcyjność towarów przesądza o rosnącym na nie zapotrzebowaniu. Mamy nie tylko większą produkcję, ale i lepszą. Stąd większe potrzeby, stąd utrzymujące się niedobory na rynku.

REDAKCJA: — Wynika z tego, że przy obecnych działających mechanizmach skazani jesteśmy na poprawę stopniową, a braki — ustawiczne.

MINISTER: — Jestem przekonany, że nakazy administracyjne, nakłanianie do produkcji artykułów nieopłacalnych, mogą dawać tylko rezultaty dorywcze. Administracja nie zastąpi mechanizmu samoczynnie działającego w pożądanym kierunku. Jak przełamać barierę ekonomiczną w produkcji dla małych dzieci? Trzeba uczynić ją opłacalną dla producenta, bez podwyżki cen dla konsumenta. Ostatnio poczyniono pewne kroki w tym kierunku. Otóż stworzono możliwość ograniczenia podatków od produkcji dla dzieci — w spółdzielczości i w przemysle terenowym, które dają ponad 30 procent towarowej puli. Powinno to zlikwidować ujemne skutki finansowe i wzmocnić zainteresowanie

produkcją artykułów dla niemowląt. Decyzja Prezydium Rządu z marca br. nakłada na nas obowiązek zwiększenia ilości artykułów niemowlęcych. Zwiększone zadania rozłożyliśmy na przemysł państwowy, terenowy i spółdzielczy, dzięki wspomnianym zmianom i udogodnieniom fiskalnym łatwiej będzie można je zrealizować.

REDAKCJA: — Czy można się spodziewać, że wskutek ulg podatkowych spółdzielczość i przemysł terenowy „rzuci się” na produkcję dla małych dzieci, widząc w tym dla siebie interes? Jakie ekonomiczne zachęty przewiduje się dla przemysłu państwowego, a więc dla najpoważniejszego producenta artykułów dla dzieci?

MINISTER: — Nie byłbym tak dalece optymistą by oczekiwać, że drobna wytwórczość „rzuci się” na produkcję dla dzieci i niemowląt, gdyż jest to w dalszym ciągu produkcja bardzo pracochłonna i kłopotliwa. Tym niemniej decyzja, o której mówiłem, jest bardzo precyzyjna i kieruje określone ilościowo zadania do poszczególnych pionów produkcyjnych. Te dwa elementy, tak zwane precyzowane zadania oraz zachęta ekonomiczna spowodują, że dostawy ubiorów niemowlęcych w bieżącym roku z drobnej wytwórczości staną się bez mała podwojone, a bielizna niemowlęca będzie produkowana w ilościach prawie cztery razy większych.

REDAKCJA: — Na co mo-

że więc liczyć przeciętna matka w bieżącym i przyszłym roku? Kiedy będzie mogła kupić dla swego dziecka bieliznę i ubranie bez trudu?

MINISTER: — Jak już mówiłem, w roku bieżącym dostarczymy na rynek ponad milionów sztuk ubiorów i bielizny niemowlęcej. W roku przyszłym ilości te będą zwiększone do około 2,5 milionów sztuk łącznie, z produkcji przemysłu krajowego z importu. Oznacza to bez mała 40 sztuk wyrobów dla każdego niemowlęcia.

REDAKCJA: — I na zakończenie pytanie szczegółowe. Jakie są powody, dla których brakowało w naszych sklepach podstawowego dla pielęgnacji niemowląt artykułu, jakim jest pielucha z tetry? Nie można jej kupić ani na metry, ani w sztukach?

MINISTER: — Wiem o tej sytuacji, nie można było zapobiec. Zawiodła realizacja umowy handlowej, ale tego gdy nie można przewidzieć z góry. Natomiast w tym kwartale nastąpi pełne i spokojne pokrycie potrzeb. W ciągu drugiego półrocza na półkach sklepowych ukaże się bez mała dwa razy więcej tkanin i produktów niż ich dostarczyliśmy w pierwszym półroczu, bo około 7-8 milionów sztuk, a to już powinno zaspokoić potrzeby. („Kobieta i Dziecko”).

Rozmawiała:

MARIA MANKIEWICZ



Odwiedzając województwo gorzowskie warto zajrzeć do Bałucka, kilkusetletniego miasteczka położonego nad jeziorem, które jest prawdziwym rajem dla wędkarzy i początkujących żeglarzy. Spragnionym ciszy i wypoczynku polecamy tę urokliwą okolicę zasnętą w lasy bukowe i iglaste.

Fot. — CAF

Wakacje dla wszystkich dzieci

Przywiozę stąd przyjaciela

Niewiele z tych dzieci wyjechałoby na wakacje. I chociaż tak jak inne, marzą o dalekich podróżach, obozach i przygodach, to przy czyn, dla których i to lato spędziłyby w dusznych miejskich murach, jest sporo. Albo pochodzą z rodzin, gdzie nie dba się o takie „drobiazgi”, jak wypoczynek dzieci, albo należą do tej grupy, która opatrzo na mianem nieznoszących i niegrzecznych — odsuwana jest od spędzania wakacji w zespołach.

W szkole są to z reguły źli, niedyscyplinowani uczniowie. Łatwiej zrażają sobie nauczycieli i kolegów, niżli zjedną sympatię. W domu zresztą też chłuby nie stanowią — raczej źródło zniecierpliwienia, żłości, rodzicielskiego żalu. Wychowawcza bezsilność dorosłych, nieumiejętne traktowanie pogłębia u dzieci niewiarę w siebie. Najdrobniejsze obrazy wywołują silne reakcje. Dotknięte — nie rozmawiają, nie chcą jeść, próbują uciekać. Od raczone przez najbliższych, przez grupy rówieśników odchodzi coraz dalej. A zmęczeniu i zabiegani rodzice, zarzuceni obowiązkami nauczycieli nie bardzo wiedzą, jak je zatrzymać.

Są też inne przyczyny, dla których część dzieci nie może wyjechać na kolonie i obozy. Jeden z punktów karty zdrowia, którą musi przed wyjazdem na kolonie wypełnić lekarz, dotyczy nocnego moczenia. To tylko drobna formalność — jeśli chodzi o dzieci zdrowe, poważna jednak i wstydliva przeszkoda, gdy dziecko rzeczywiście na tę dolegliwość cierpi. Bo o normalnej kolonii trudno wtedy mówić.

NIE USZCZĘŚLIWIAĆ NA SIŁĘ

Właśnie z myślą o takich dzieciach z zaburzeniami w zachowaniu, z nocnym moczeniem, z pewnym obniżeniem intelektu, z trudnościami wywołanymi złym środowiskiem domowym dawny Wydział Oświaty na Grunwaldzie zorganizował wspólnie z Dzielnicą Poradnią Zdrowia Psychicznego w Poznaniu, specjalne kolonie zdrowotne. W tym

roku miejscem ich letniego wypoczynku był stylowy pałacyk w Wąsowie koło Nowego Tomyśla.

Dzieci mają z kolonii wrócić wypoczęte, opalone, z zao-kraglonymi, wesołymi buziakami — taki cel stawiają sobie organizatorzy letnich wczasów. Ale kolonia, o której mówimy, ma też nieco inne zadanie. Nie chodzi tylko o wypoczynek fizyczny, choć oczywiście nikt go nie lekceważy. Głównie jednak czas spędzony na kolonii ma przynieść dzieciom utraconą równowagę psychiczną, wiarę w swoje możliwości, umiejętność życia w grupie, a nade wszystko — mało im znane uczucie przyjaźni.

— Nie może być mowy — mówi kierowniczka pedagogiczna na kolonii — o jakimkolwiek przymusie, o uszczęśliwianiu na siłę sztywno zaplanowanymi rozrywkami i zabawami. Dziecko, które musi, że nie jest pionkiem ustawianym według przyjętego wzorca, ale uczestnikiem grupy, z którym liczą się wychowawcy i koledzy.

Dlatego też w programie kolonii stawia się na samodzielność. Dla przykładu, zanim się jadą na wycieczkę, ustala się z nimi, co chcą (nie, co powinni) zobaczyć, gdzie się wykapać, czego napić. Oni też mają wpływ na ustalanie jadłospisu. Jest to duża gratka, bo nie często mają okazję wybierać sobie ulubione dania. Jeżeli więc razem z kierownictwem i kucharką zaplanują budyń, loddy czy pierogi — będą one na pewno. To nie jest żadne rozpraszanie, bo traktując dzieci jako współorganizatorów kolonii, przedstawia się im możliwości zrealizowania ich życzeń.

Dzieci z tego typu kolonii szczególnie chcą się czymś wykaazać, zwrócić na siebie uwagę. Dlatego też stwarza się im odpowiednie warunki, organizując wiele konkursów, m. in. na najładniejsze malowanki, wycinanki, lepienie figurek z plasteliny, zbieranie skarbów. Często właśnie wtedy — milcząc — zaczynają mówić, ożywiają się, uczestniczą w życiu grupy. Za swoje prace dostają nagrody, a żeby radość była pełna, same mogą je sobie wybrać.

Nie znaczy to wcale, że kolonijne dni to jedno pasmo zabaw, nie zakłócone żadnymi kłopotami. Owszem, w środowisku tak różnym i trudnym musi dochodzić do różnych scysji. Ich jednak nie można rozstrzygać formalnie, a już w żadnym wypadku dyscyplinarnie.

DOSTRZEC KAŻDEGO Z OSOBNĄ

Zazwyczaj wychowawcami na tego typu koloniach byli nauczyciele. Doświadczeni w prowadzeniu, a raczej — nauczaniu grupy, borykający się z tymi problemami na co dzień. Tylko że te doświadczenia nie zawsze sprawdzały się na koloniach. Rutyna nauczycielska często nie pozwalała dostrzec każdego dziecka z osobna. Przyzwyczajenie do lekcyjnej dyscypliny uniemożliwiało zrozumienie zachowań odbiegających od wzorca. Nie pozwalało na właściwe jego interpretowanie.

LEKCJA POGŁADOWA

Dla młodych ludzi zgłębiających problemy wychowania, pracy z dziećmi taka kolonia jest nie tylko znakomitą ilustracją do wielu przypadków znanych z kart podręczników, ale również okazją do wypróbowania własnych sił.

— To dla nas ciągła lekcja — mówią wychowawcy. — Doświadczenia, których słuszność albo od razu się potwierdza albo natychmiast jest korygowana. To ciągle poszukiwanie.

Tak na przykład w środowisku dzieci z zaburzeniami w zachowaniu agresja jest czymś niemal oczywistym. Chłopcy, często przenosząc doświadczenia z domu, biją się zaczepiając jeden drugiego. To trudne do zlikwidowania. Spróbowano, ową agresję rozładować po przez zorganizowane „pojedynki” w zapasach. Zgłaszają się więc od czasu do czasu poważniejsi chłopcy. Wyluszcza się przed wychowawcą swoje żale i pod jego okiem rozpoczyna się sportowa walka. Uczy się też dzieci oceniania zachowania swego i swoich kolegów, odpowiedzialności za chorych i słabszych.

— Nasze dzieci — mówi o nich kierowniczka — jeśli umiejętnie do nich podejść, rozumieją wiele rzeczy lepiej i głębiej. Są szczerze i autentyczne. Na jak długo, to już zależy od środowiska. W jakimś znajdują się po powrocie do domów i szkół.

JOLANTA LENARTOWICZ

1.

Kiedy to się zaczyna? U jednych wcześniej, u drugich później, a niekiedy są wolni od tego aż do zaawansowanej starości; ale lekarze na ogół zgodni są co do faktu, że współcześnie proces wchodzenia w „wiek kryzysowy” jak gdyby uległ przyśpieszeniu i swoje apogeum osiąga często już między 45 a 55 rokiem życia.

Obserwowałem skład i wiek pacjentów na oddziale internistycznym w szpitalu poliklinicznym MSW w Krakowie, który na szczeblu wojewódzkim jest czymś w rodzaju odpowiednika stołecznej „rządówki”. Spotyka się więc tutaj także pacjentów z kręgu eksponowanych działaczy politycznych i państwowych, gospodarki, kultury itp. Przewaga chorób — to właśnie ci w „wieku kryzysowym”, a najczęstsze choroby dotyczą naczyń wieńcowych, cukrzycy, przewodu pokarmowego, wątroby i nadciśnienia. Współczesna medycyna powie, że u podłoża większości tych chorób leży napięcie nerwowe i stressy, a ponadto niewłaściwy tryb życia, dieta itp. Ma tu znaczenie także pewien „próg

biologiczny”, zwłaszcza u kobiet.

Na drugim biegunie patologii ludzkiej, w Klinice Psychiatrycznej AM w Krakowie, wiek i skład pacjentów okazał się podobny, choć choroby inne. Zwrócono mi uwagę na pewien znaczący szczegół: na wydziale geriatrycznym tejże kliniki goszczą coraz częściej pacjenci, których wiek wcale jeszcze nie oznacza „starości kalendarzowej”: trafiają się już i tacy poniżej pięćdziesiątki. Mówi się więc o „przedwczesnej starości biologicznej”. Jak mechanizmy ją sprawują? Ciągłe te same, podobne: stressy, przeżycia, choroby wyniszczające organizm i psychikę.

A jak się to zaczyna? Różnie. Czasem gwałtownie, nagłym przeskokiem w chorobę, co dotyczy szczególnie zawłłów serca. Ale częściej zwiastuny kryzysu pojawiają się na długo przedtem — w psychice. Depresje, apatie, poczucie „ogólnej niemocności”, utraty rozpędu życiowego, wybicia się z rytmu. Albo podniecenie, niepokój, poczucie zagrożenia, zbliżającej się klęski życiowej, krachu ostatecznego. Nic się nie udaje. Wszystko za czyną tracić sens.

W sprawie

Niektórzy otrząsają się z tego, przechodzą swój kryzys łatwo i stosunkowo bezboleśnie. Niektórzy przechodzą go równie szybko, ale pozostawia on w nich trwały ślad, znowu zwłaszcza w psychice: owo „wybiecie się z rytmu”, czasem brak zaufania do siebie, sceptycyzm, trudności w podejmowaniu decyzji. Jeszcze inni — trafiają jednak do szpitala: tych się widzi, to jest wystający szczyt góry lodowej, większość swej masy ukryty pod powierzchnią.

Ci w szpitalach mówią o sobie: „zostaliśmy odstawieni do remontu”. Jest w tym znak czasu: zrównanie człowieka z mechaniką, z maszyną... Gorkie porównanie. Człowiek ustępuje tu maszynie: nie można mu wymienić całych organizmów ani zespołów, można co najwyżej coś tam ponaprawiać, dociągnąć, zregenerować. Nikt z takiego remontu nie wychodzi „jak nowy”. Opuściwszy szpital wynosi się przeświadczenie o własnej nie

dowartości. Zmieniły się, pogorszyły parametry życia. Organizm bliższy już jest... wstęgowi.

Wraca się do normalności powszedniości, ale samemu nie jest się już normalnym. Coś się zmieniło. Smuga ciemna pada na najważniejsze szary życia: zawodowy, rodzinny, oraz ten najściślej intymny: horyzontów, sensów, perspektyw. Pięćdziesięciolatek wie bywają smutni.

2.

Z sondaży wynika, że chodzi tu na ogół o ludzi o szczególnie aktywnej, którzy do swoje przedkcie życie wstępnie i przeżywali je w stawianiu na rozliczne i wielopłaszczyznowe konflikty. W rzy ponadto okres dzieciństwa i młodości mieli szczególnie trudny w ich wrażliwej świadomości odbyły się lata wojen i tuż powojenne: groza i setki stokrotnie ostateczna bieda, dożywienie, choroby. Niektórzy



— Musimy przenieść namiot gdzie indziej, tu za brudno.

Z życia wzięte

O studencie, który nie doczekał kaca

Studentka UW imieniem Małgosia miała imieniny. Bywał jej gość. Z tej okazji urządziła w domu studenckim UW przy Zwirki i Wigury prywatkę. Normalna. Przyszło troje gości. Pito wino i piwo. Pito ostro. Po studencku. Wedle możliwości studenckiego portfela i przepustowości studenckiej wątroby. Najpierw wino i piwo. Potem piwo i wino. I jeszcze wino i piwo, i piwo, i wino, i piwo i wino, i wino i piwo, i wino i piwo, i piwo i wino, i piwo i wino. I jeszcze wino i piwo. Tak we czwórkę obalili łącznie 21 butelek. 11 butelek wina i 10 butelek piwa. Po 5 butelek z okładem na te.

Zanim na horyzoncie pojawił się kac, do głosu doszła ogólna wesołość, radość życia i radość bycia studenckim stanem. Decybele niosły się po całym akademiku z siłą muzyki Niemena-Wydrzyckiego. Decybele przenikały ściany, sufity, podłogi. Takiej wesołości nie pamiętali najstarsi studenci. W tej sytuacji doszło do interwencji przedstawicieli samorządu studenckiego, co okrutnie rozeźliło studenta Rajmunda F., gościa solenizantki. Najpierw miotał się, jak postrzelony bawół afrykański, potem rozpoczął miotać butelkami przez okno na ulicę. Kiedy zabrakło butelek, jął demolować sprzęty. A kiedy już zdemolował sprzęty, wówczas oddał skok przez okno na ulicę. W ten sposób student Rajmund F. nie doczekał kaca, bo nie mógł doczekać, gdyż biesiada imieninowa odbywała się na VIII (słownie — ósmym) piętrze!

Z tej okazji tygodnik „Kulis” w miejscu przeznaczonym tradycyjnie na kulisy tygodnia opublikował wywiad z kierownikiem innego domu studenckiego „Riviera” ob. Mikołajczykiem. Sam wywiad nie zastąpiłby na uwagę, gdyby ob. Mikołajczyk poszedł utartym szlakiem. Ale kierownik „Rivier” ob. Mikołajczyk odkrył przed reporterem wszystkie karty. I to tak szczerze, tak otwarcie, że wtłócił się na głowie języ. Dotychczas o studentach wiedzieliśmy dużo, nawet bardzo dużo; dużo o odsiewie i odpadzie, dużo o przeciążeniu, dużo o praktykach, dużo o inicjatywach społecznych, dużo o zaliczeniach i egzaminach, dużo o składzie socjalnym, dużo o życiu kulturalnym i bardzo dużo o wszystkim. Lecz nie wiedzieliśmy o tym, jaki jest stosunek studentów do gorzałki. W tej materii ob. Mikołajczyk uzupełnia naszą wiedzę. Okazuje się, że student za kółkiem nie wylewa, jakby się zdawało. Student po prostu pije. Nawet ostro. Pije w czasie sesji, oblewając oblane i zdane egzaminy, oblewa imieniny, oblewa soboty, oblewa niedziele. Student pije z różnych powodów. Głównie dlatego — jak oświadczył ob. Mikołajczyk — że należy do środowiska o dość dużej swobodzie, niewielkich obowiązkach i dlatego, że posiada dużo pieniędzy ze spółdzielni studenckich. Prócz tego ob. Mikołajczyk zauważył wzrost pijaństwa od czasu podniesienia stawek stypendialnych.

Bądź tu teraz mądry człowieku. Komu ostatecznie wierzyć? Ob. Mikołajczyk jest dość przekonujący w tym co mówi. Posiada też jako kierownik domu studenckiego doskonały punkt obserwacyjny. Jest szefem administracji, rządzi sprzątaczkami, rządzi portierami, rządzi hydraulikami, a kto jak kto, sprzątaczkę, portierkę i hydraulikę mają oczy i uszy. Patrzą i widzą. I pewnie informują swojego szefa dokładnie i na bieżąco.

Ale jest jeszcze druga postać studenta. Druga — powszechna. Studenta — mola książkowego, studenta — okularkina, studenta — kowala, studenta — pracusia, studenta — przodownika, studenta — aktywistę, studenta — działacza. Pierwszego poznaliśmy z wywiadu, drugiego znamy z badań socjologicznych, ze specjalnych wypowiedzi dla prasy, z referatów.

Tymczasem ob. Mikołajczyk w prostych kilku słowach zburił cały nasz gmach, a co więcej, zadał wcale nie błahą zagadkę do rozwiązania.

Jeżeli to wszystko prawda, co tak jednoznacznie powiedział reporterowi „Kulis” ob. Mikołajczyk, to należałoby jednoznacznie pomyśleć od nowego roku. W świetle prawa pijaństwo nie jest żadnym przestępstwem. Natomiast w świetle obyczajów jest wyzywaniem. Może należałoby skończyć z przyzywaniem oczu? Może należałoby sięgnąć po bardzo ostre restrykcje? Ostatecznie — przeciw czemu protestuje ob. Mikołajczyk — akademik nie może być izbą wytrzeźwień, a już na pewno oazą tolerancji i wyrozumiałości. Restrykcje, jasno sprecyzowane, winien otrzymać samorząd studencki oraz administracja domu. Jest na pewno młodzież, która z takim obyczajem nie chce się godzić.

TOMASZ JERKO

Jeszcze do niedawna uważano, że zajęcia techniczne w szkole polegają na tym, aby dziewczęta nauczyły się szyć i gotować, a chłopcy umieli majsterkować. Tymczasem koncepcja programu wychowania praktyczno-technicznego w szkołach ogólnokształcących stawia sobie za cel wprowadzenie młodzieży w naukowe podstawy współczesnej techniki, technologii i organizacji pracy, wyposażenie w wiedzę techniczną i kształcenie umiejętności jej stosowania. Przedmiot ten ma rozwijać zainteresowanie i orientację zawodowe, przysposabiać do pracy, zwłaszcza wytwórczej. Wychowanie współczesnej szkoły powinien znać współczesną technikę, umieć się nią posługiwać i chcieć ją wykorzystywać zgodnie z zainteresowaniami i dążeniami społecznymi.

Jak duże znaczenie przypisuje się umiejętnościom technicznym, świadczy fakt wprowadzenia wychowania technicznego do zestawu tematów maturalnych, przeznaczenia znacznych środków na wyposażenie szkół i kształcenie nauczycieli.

W Wielkopolsce w minionym roku szkolnym potraktowano zajęcia techniczne jako jedno z istotnych zadań pracy dydak

Z techniką na co dzień od szkolnych lat

tyczno-wychowawczej szkół. Przede wszystkim zwrócono uwagę na przygotowanie nauczycieli. 69 osób skierowano na studia. W bieżącym roku szkolnym studiować będzie 60 nauczycieli. Dla pozostałych zorganizowano kursy elektrotechniczne i rysunku technicznego. Na ogół wychowania technicznego uczą specjaliści.

Niezwykle cenną dla szkół jest współpraca z zakładami pracy. Pracownicy zakładów opiekuńczych uczestniczą w spotkaniach z młodzieżą, zapraszają do fabryk i — co szczególnie cenne — dostarczają z odpadków produkcyjnych, materiałów do zajęć. Zaopatrzenie bowiem szkół w materiały do prac i narzędzia następuje ciągle jeszcze sporo kłopotów.

W Wielkopolsce tylko w 3 sklepach można kupić narzędzia. Podjęto starania, aby zaopatrzenie zabezpieczył „Cezas”. Uniknięto tych kłopotów m. in. w województwie

kaliskim i poznańskim, w których centralnie zaopatruje się młodzież w materiały. Dobre efekty przynosi współpraca z zakładami pracy i szkołami zawodowymi w dziełnicy Grunwald w Poznaniu oraz w Słupcy i w Pleszewie. W minionym roku szkolnym wiele szkół w Wielkopolsce urządziło nowe pracownie bądź klasy-pracownie. (np. w szkołach podstawowych w Lutogniewie koło Krotoszyna i w Łądku koło Słupcy). Trudności napotyka się w wyposażeniu pracowni w sprzęt. Są kłopoty ze znalezieniem odpowiednich pomocy naukowych, maszyn, narzędzi. Część z nich wykonują uczniowie pod kierunkiem nauczycieli.

Dla upowszechniania kultury technicznej wykorzystuje się godziny pracy społecznie użytecznej. Zaobserwowano też poprawę w zakresie wykonywania w upowszechnianiu kultury technicznej innych przedmiotów nauczania. Zwiększa matematyczno-przyrodni

czych, takich, jak: fizyka, chemia, biologia, geografia. Sprzyjało temu zjawisku organizowanie oddziałów przysposabiających do pracy zawodowej w szkolnictwie podstawowym oraz klas o profilu matematyczno-fizycznym i biologiczno-chemicznym w szkolnictwie średnim.

Przedmiot wychowania technicznego stwarza możliwości właściwego prowadzenia orientacji zawodowej młodzieży, po maga w wyborze przyszłej szkoły. Inicjatywa ta jest szczególnie cenna w gminnych szkołach zbiorczych. Widocznym znakiem rozbudzenia zainteresowań technicznych młodzieży jest liczny udział szkół w Olimpiadzie Wiedzy Technicznej. W eliminacjach udział wzięło 916 uczestników z liceów i techników. Organizowano też wiele szkolnych i gminnych wystaw ukazujących dorobek techniczny uczniów.

B. G.

w studio i na estradzie

Na XIII Krajowym Festiwalu Polskiej Piosenki zadebiutowała nowa twórcza płyta o nazwie Tonpress. Był to chyba najbardziej udany debiut na tej imprezie. Powstanie nowej twórczości płytowej nadzieje, że nagrania trafią do szerszego grona melomanów. Płyty z nazwą Tonpress wydaje Narodna Redakcja Fonograficzna, działająca w ramach Krajowej Agencji Wydawniczej RSW „Prasa — Książka — Ruch”. Rozmawiamy z redaktorem naczelnym Redakcji Fonograficznej KAW Aleksandram Kępową.

Dotychczas naszym głównym zajęciem była produkcja pocztówek dźwiękowych. Choć przeznaczenie pocztówek dźwiękowych jest zupełnie inne, zastępują one dotychczas małe płytki z przebojami tzw. single play. Z braku singli popularność pocztówek jest ogromna. Zresztą wszyscy o tym wiemy od dawna. Rzecz w tym, żeby wyciągnąć włas-

ciwe wnioski. Wyciągnęliśmy wniosek jeden, jak mi się wydaje najistotniejszy. Przysługujemy do produkcji płyt z nazwą Tonpress. Chcemy, żeby tym czym dla prasy jest gazeta codzienna dla naszej fonografii były małe płytki. Chcemy jak najszybciej dostarczać słuchaczom nagrania aktualnych przebojów.

— To zamierzenie realizować chyba niełatwo. Wiadomo z jakimi trudnościami boryka się Polskie Nagrania...

— I my też natrafiamy na spore trudności. Pierwsze singie wydaliśmy właśnie przy współpracy Polskich Nagrań, które robią tzw. nacięcia w acetacie. Wytłoczyły zaś Zakłady Pronit w Pionkach. Ale to są dopiero początki. Liczymy, że uda nam się stworzyć własną bazę. Chcemy single produkować nie przy pomocy tłocznicy, lecz zastosować nowocześniejsze urządzenia wtryskowe. Wtryskarka wypuszcza co 6 sekund jedną płytę. Przy 3-zmianowej pracy można osiągać duże nakłady. Takie dwa urządzenia mogą nam dać około 10 milionów singli rocznie. Ponieważ interesuje nas szybka produkcja, chcemy skoncentrować się właśnie na singlach.

TONPRESS

— To wszystko jednak przysiężcie, miejmy nadzieję, nie- zbyt odległa. A jak długo trwa obecnie wyprodukowanie jednej płyty?

— Chcemy jak najszybciej wypuszczać nasze płyty, ale jesteśmy uzależnieni od kontrahentów. Nie wiem na razie czy Polskie Nagrania będą nasze zlecenia realizować w pierwszej kolejności. Na obecnym etapie cyklu produkcyjnego płyty wynosi u nas około półtora miesiąca. Zależy to oczywiście również od nakładu płyty. Początkowo liczyliśmy, że wyprodukujemy do końca roku 420 tysięcy płyt. Teraz wiadomo, że będzie tylko 250 tysięcy.

— Jakież będą nakłady poszczególnych tytułów i od czego będą zależały?

— Tylko i wyłącznie od zamówień płynących od odbiorców. Płyty rozprowadzać będziemy przez sieć rozpowszechniania RSW „Prasa — Książka — Ruch”, salony KAW, Kluby Książki i Prasy, kluby-kawiarnie itd. Współpracujemy jednak również ze Składnicą Księgarską, Domami Towarowymi, CRS.

— A jak wyglądają sprawy repertuarowe?

— W tej chwili opieramy się na nagraniach radiowych oraz Polskich Nagrań. Przymierzamy się już do własnych nagrań. Korzystalibyśmy ze studiów radiowych i auli PWSM w Warszawie. Choć chcemy się oprzeć głównie na repertuarze polskim, prowadzimy również na temat zakupu nagrań światowych przebojów. Jeżeli chodzi o dobór materiału to wynieśliśmy wiele cennych obserwacji, ustalając repertuar pocztówek dźwiękowych. Tutaj możemy potwierdzić ogromną przydatność listy przebojów magazynu NON STOP. Kierując się jej wskazaniami trafiamy najczęściej w „dziesiątkę”.

— A co z pocztówkami dźwiękowymi po wprowadzeniu płyt?

— Wraz ze wzrostem produkcji singli utracą zapewne dawne znaczenie. Na razie wprowadzamy pocztówki kwadratowe, o średnicy singla. Umożliwi to wysłuchanie utworu do końca posiadaczom adapteru z autometem. W tej chwili produkujemy 3 miliony 600 tysięcy pocztówek dźwiękowych rocznie. Z zapotrzebowania wynika, że moglibyśmy wyprodukować ich jeszcze raz tyle. Dopinguje nas to tym bardziej do produkcji prawdziwych płyt.

Rozmawiał: ANDRZEJ KOSMAŁA

„smutnych pięćdziesięciolatków”

rzy uczestniczyli już w ruchu oporu; niektórzy przeżywali głęboko dylematy politycznego wyboru po wojnie, placąc za pomyłki wysoką cenę. Inni zdzierali zdrowie w pracy i odpowiedzialności ponad siły, ponad wytrzymałość: w aparacie politycznym i gospodarczym, na budowach i w fabrykach, w dramatycznym okresie przemian rewolucyjnych. Awansowali nie przygotowani, większość z czasem dokształcała się, łącząc morderczą pracę z morderczą nauką. Ciężko przeżywali kolejne zakręty historii. Życie rodzinne także nie szczędziło im konfliktów: stary model rodziny okazywał się nieprzystatny, dom przekształcał się w arenę walk i rozdziewięć, małżeństwa rozpadały się lub trwały na siłę, przy obopólnej wrogości, oziębłości czy rezygnacji. Najgorsza klęska dosięgała ich często w dzieciach; wyrastających samopas, niepodatnych na rodzicielskie wpływy, nierozumnie zbuntowanych przeciw wszelkim tradycyjnym sen-

som; dzieciach niekiedy głęboko nieszczęśliwych, o pokiereszowanych losach.

To jest jedna szala doświadczeń; istnieje i druga, równoważna, o znaku dodatnim. W swoich dobrych chwilach pięćdziesięciolatkowie są dumni z życia przeżytego na przednich obronach, treściwego, poświęcone go idej i ludziom, nie rozminionego na sprawy drobne i miałki. Jak jednak przeżyć dalej, nie obniżając lotu, nie tracąc tempa, nie poddając się? W następnej bowiem chwili, tej gorszej, kwestionują swoje możliwości i perspektywy; co więcej, czują że są one kwestionowane także od zewnątrz. W miejscu pracy pojawiają się ludzie młodzi, energiczni często ucześni; ambitni, chcący piąć się w górę, i w tych dążeniach — szlachetnie — popierani. Zdarzają się dyshonory, afronty, odsuwanie na boczny tor. Jak tu nie okazać się małosłownym, zawistnym, malkontentem? Kiedy podjąć walkę, a kiedy zrezygnować, dać się przesunąć niżej, w ob-

sar mniejszej odpowiedzialności i tam podjąć pracę z dawnym impetem i przekonaniem. A może poddać się definitywnie, wycofać się w azyl renty czy przyspieszonej emerytury?

Delikatne to sprawy, drażliwe, angażujące poczucie pożytku społecznego, ale i zwykłego ludzkiego sumienia, współczucia, solidarności. Instancje, decydujące w dziedzinie kadrowej, natrafiają zapewne na różnego rodzaju dylematy. Na przykład: co robić z X, Y, który wyraźnie osłabił na swoim stanowisku, wymagającym rzetelności, energii, inicjatywy? Ma duże zasługi, świetnie doświadczenie w swoim zawodzie; jak postąpić, aby nie zmarnować i człowieka, i tego niepowtarzalnego doświadczenia? Albo inny przykład: tawarzysz YZ, lat pięćdziesiąt parę, ale karta zdrowia już fatalna: dwukrotny zawał i inne ciężkie choroby. Żyje jednak i

pracuje tak, jak gdyby nie mu nie dolegało; wspaniały człowiek, wspaniały komunista, cały oddany swojej pracy i spalający się w niej, najdalszy od myśli o jakimkolwiek odpoczynku, czy choćby zwiększonym polu działania. A jednak trzeba go przekonać, że musi spasoować, odejść w stan spoczynku. Albo: ktoś, kto zdradza symptomy załamania się, wewnętrznego kryzysu; sam prosi o przejście na rentę. Tymczasem — za młody i, obiektywnie, stosunkowo zdrowy, brak tu podstaw formalnych. Poza tym — może nastąpi nawrót aktywności i aspiracji?

Można mnożyć te przykłady i życie istotnie mnoży je w wielkiej ilości wariantów i kombinacji. Wszystkie mają to do siebie, że u podstaw ich leży osobisty dramat ludzki, zawsze jednostkowy. Ale zarazem układają się w pewien ogólny ciąg przyczynowy: są to dramaty niejako jednorodne, wspólne dla całej generacji. Żył szybciej, hojniej, gwałtowniej — i (choć to zależne od osobistej odporności) zużył

się szybciej, z dala i się. Dlatego wymagają osobnych miar i względów.

4.

Ruch kadr w ostatnich latach intensywniejsze: normalną koleją rzeczy następuje wymiana pokoleniowa, a także — wymiana wartości; nowe mechanizmy społeczne i gospodarcze premiują ludzi dynamicznych, wysoko sprawnych, wykształconych. To co gorsze musi ustąpić temu co lepsze, wydajniejsze.

Pięćdziesięciolatkowie czują się zagrożeni. Boją się fałszywych kroków i oczywiście popełniają je. Przez podejrzenie i nieufność — tracą przyjaźń. Przez agresywność, wynikającą z tego poczucia zagrożenia — narażają się wszystkim. Twierdzą, że „na pochyłe drzewo...”. Kwestionują wszelkie zmiany, nawet te obiektywnie pomyślne; uważają je za zamach na swój status. Choć często zarazem akceptują samą konieczność zmian, są ich rzecznikami — byle nie do tyłu i ich samych.

Tyleż tęsknią do emerytury, zwłaszcza tej przyspieszonej — co się jej obawiają. To wi-

dzia w niej ratunek, to „wyrzucenie za burtę”. Obliczają jednak skwapliwie lata brakujące i wysokość ewentualnej renty. Jeśli mają odpowiedni zawód — sądzą, że wtedy mogliby jeszcze popracować spokojnie dać coś z siebie. Gdyby tylko ktoś zechciał z ich ofert skorzystać.

Niektórzy mówią w związku z tym o systemie japońskim: gdzie młodych wykorzystuje się do prac wymagających energii, śmiałości i rozmachu, zaś starszych — do funkcji koncepcyjnych i nadzorczych, wymagających z kolei doświadczenia i ostrożności.

Twierdzą, że to jest ważne, aby każdy wiedział, czego może się z upływem lat spodziewać; i żeby na każdym etapie czuć się pożytecznym, dawać z siebie jak najwięcej. Wedle możliwości, naturalnie. I bez „podgrzania” albo decyzji karkołomnych, zmieniających wszystko z dnia na dzień.

To, co skrótkowo przedstawiłem, jest interwencją na rzecz generacji, a nie jednostek. Wbrew regułom dziennikarskim, lecz zgodnie z regułami życia. („Życie Literackie”) JERZY LOVELL

Deklaracja polsko-brytyjska

(Omówienie)

W deklaracji, podpisanej przez ministrów spraw zagranicznych Stefana Olszowskiego i Jamesa Callaghana, podkreśla się, że obie strony, pomimo wieloletniej historii dobrych stosunków wzajemnych, odnotowując z zadowoleniem poprawę stosunków między krajami europejskimi oraz podkreślając znaczenie KBWE — pragną dalej rozwijać i umacniać przyjazne stosunki między Polską i Wielką Brytanią we wszystkich dziedzinach, w duchu bliskiej współpracy i wzajemnego poszanowania.

Deklaracja głosi, że obie strony:

— Wyrażają stanowczą wolę opierania swych stosunków wzajemnych na postanowie-

niach Karty Narodów Zjednoczonych oraz zdecydowane są rozwijać współpracę między Polską a Wielką Brytanią, przestrzegając zasad sformułowanych na Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

— Pragną przez rozwój swych stosunków dwustronnych przyczynić się do rozwijania długotrwałej, owocnej i wzajemnie korzystnej współpracy oraz pokojowych stosunków między państwami, zwłaszcza w Europie, niezależnie od ich systemów politycznych, społecznych i gospodarczych, w oparciu o pełną równość i wzajemne poszanowanie.

— Witają rozwój współpracy gospodarczej, kooperacji przemysłowej, współpracy naukowej i technicznej, jakie ma obecnie miejsce między Polską a Wielką Brytanią i będą działać na rzecz ich dalszego rozwoju, wykorzystując wszelkie możliwości dla polepszenia struktury obrotów i pełniejszego wykorzystania potencjału gospodarczego obydwu krajów.

— Uznają znaczenie dalszego rozwoju współpracy, wymiany i indywidualnych kontaktów w dziedzinie nauki i techniki i wynikających z nich korzyści dla obu krajów.

— Wyrażają swe zdecydowanie pogłębienia i rozszerzenia wymiany informacji między obu krajami, a także rozwijania zarówno indywidualnych jak i instytucjonalnych kontaktów we wszystkich dziedzinach sztuki, nauki i oświaty; stałego poszerzania możliwości wzajemnego poznania się obu narodów.

W kolejnym punkcie deklaracji, obie strony wyrażają

zdecydowanie prowadzenia i rozwijania polityki odprężenia i pokojowej współpracy w Europie, która służy interesom wszystkich państw i wnosi wkład do rozwiązywania podstawowych problemów naszej epoki w drodze szerokiej współpracy międzynarodowej. W tym kontekście obie strony odnotowały ważny wkład układów podpisanych przez ZSRR, Polskę i Czechosłowację z RFN, układu podstawowego między NRD a RFN i czterostronnego porozumienia z 3 września 1971 r. do procesu odprężenia, umocnienia bezpieczeństwa na naszym kontynencie i do normalizacji stosunków między państwami europejskimi. (PAP)

List Cypryjskich do sekretarza ONZ

Rząd Cypru wystosował w poniedziałek do sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima list, w którym protestuje przeciwko wysiedlaniu Greków cypryjskich z terenów wyspy zajętych przez Turków. Zdaniem rządu cypryjskiego, takie postępowanie może przeszkodzić w przeprowadzeniu kolejnej tury negocjacji między przedstawicielami mi dwóm społeczności cypryjskich. Kolejna tura rozmów, które toczą się w Wiedniu pod auspicjami Kurta Waldheima, została wyznaczona na 24 lipca. (PAP)

Wielki lot rozpoczęty

Dokończenie ze str. 1

problemów naukowo-technicznych.

15 lipca 1975 roku historyczny dzień kosmonautyki. O godzinie 13.20 czasu warszawskiego z wyrzutni kosmodromu Bajkonur startuje radziecki statek „Sojuz” z dwuosobową załogą. Jej dowódcą jest Aleksiej Leonow, inżynierem pokładowym Walerij Kubaśow. Program pierwszego dnia wspólnego, radziecko-amerykańskiego eksperymentu przewiduje wystąpienie w 7,5 godz. później tj. o godz. 20.50 czasu warszawskiego statku „Apollo” z trzypersonową załogą. Dowódcą jej jest Thomas Stafford, członkami — Vance Brand i Donald Slayton.

Program pierwszej fazy lotu radzieckiego statku jest następujący: po wejściu na orbitę „Sojuz” z ostatnim członem rakiety nośnej, następuje ich rozdzielenie, rozpostarte zostają „skrzydła” baterii słonecznych oraz anteny radiowe i telewizyjne. Przy trzecim okrążeniu Ziemi, w 2 godz. 51 min. po starcie, następuje waż

Problemy handlu zagranicznego

Wzrasta produkcja i eksport polskich obrabiarek

Jak wszyscy wielec producenci obrabiarek na świecie jesteśmy zarówno poważnym eksporterem jak i importem tych maszyn. W obecnej 5-letniej produkcji obrabiarek w Polsce uległa podwójnemu; eksport zaś realizowany przez działające w ramach przemysłu obrabiarkowego Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Metalexport”, zostanie potrójony.

W minionym roku pod względem wielkości produkcji obrabiarek zajmowaliśmy 11 miejsce w świecie i 9 w Europie, w eksporcie zaś — 12 miejsce w świecie i 10 w Europie.

Główny partnerzy handlowi naszego przemysłu obrabiarkowego to ZSRR, NRD, Czechosłowacja i inne kraje RWPG. W samym Związku Radzieckim pracuje obecnie ponad 12 000 polskich obrabiarek. W świecie zachodnim zaś głównym terenem działania „Metalexportu” są takie kraje jak Stany Zjednoczone, Brazylia, Francja, Włochy, Japonia, Wielka Brytania i RFN. Wśród wybitniejszych firm zachodnich — odbiorców naszych obrabiarek wymienić należy m. in. międzynarodowy koncern stalowniczy Arbed, British Steel Corporation, koncern amerykański National Forge, firmę Greuzot-Lowe z Francji, Nippon Steel z Japonii oraz Grundig, Siemens i Demag z RFN.

Dobre wyniki w eksporcie i zdobycie w ostatnich latach no

w pewnym stopniu wpływ na koniunkturalnych. Np. w tym roku eksport obrabiarek i narzędzi na rynki zachodnie wzrósł o ponad 60 procent mimo recesji w krajach kapita listycznych.

Stale kontakty sprzyjają również prowadzonemu przez „Metalexport” zakupom maszyn i sprzętu technologicznego dla naszego intensywnie rozwijanego i modernizowanego przemysłu. Pod tym względem „Metalexport” obsługuje nie tylko cały przemysł elektromaszynowy, ale również hutnictwo (dostawy dla hut „Katowice” i „Baildon”), przemysł metalowy i inne. (PAP)

Powołano Wojewódzką Biura Geodezji i Terenów Rolnych

Uwzględniając propozycję wniosku wicewojewodów i sekretarzy KW PZPR odpowiedzialnych za sprawy rolnictwa i gospodarki żywnościowej Rada Ministrów podjęła uchwałę w sprawie utworzenia Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych.

Właściwa gospodarka ziemi, a więc przyspieszenie przede wszystkim takich prac jak uregulowanie spraw własnościowych, scalanie, wymiana i podział gruntów, ochrona i rekultywacja gruntów oraz przejmowanie gospodarstw na własność państwa w zamian za rentę, nie będzie jeszcze przez wiele lat istotne znaczenie dla dalszego syfikatora produkcji rolnej. Wzrosty wspomnieć, że mimo uregulowania w ostatnich latach spraw własnościowych w około 2 200 000 gospodarstwach, prace takie trzeba jeszcze wykonać dla blisko 600 000 gospodarstw indywidualnych. Ponadto już teraz przesła milion hektarów gruntów bardzo rozdrobnionych, co utrudnia a często wręcz uniemożliwia zastosowanie przy ich uprawie maszyn, wymaga scalenia lub wymiany.

Wszystko to stawia przed służbą geodezyjną i specjalistami od urządzeń rolnych zadania, których wykonanie wymaga utworzenia w miejscach dotychczasowych 314 wojewódzkich i 20 wojewódzkich biur geodezji i terenów rolnych — 48 takich biur podporządkowanych wojewodom oraz odpowiednich sta nowisk pracy w urzędach gminnych.

Uchwała ustala więc zasady tworzenia takich biur i stanowisk pracy oraz ich zadania. Zmiany te przeprowadzone będą w ramach dotychczasowych środków przeznaczanych na biura geodezji i urządzeń rolnych w budżetach terenowych. (PAP)

Głos Wielkopolski pisał przed 30 laty

Wyrównanie poziomu — to tytuł artykułu wstępującego do wydania 9 lipca 1945 roku. Była to publikacja o zmianach w nauczaniu młodzieży, o reformie szkolnictwa powojennego.

Autor pisał m. in.: „Zgodnie z projektem Ministerstwa Oświaty wypowiedziano się jednomyślnie za wprowadzeniem szkoły: jednolitej, obowiązkowej, publicznej i bezpłatnej. Warunkiem tym ma odpowiadać 8-letnia szkoła ogólnokształcąca, zawierająca dwa cykle: 5-letni kurs, tzw. propedeutyczny oraz 3-letni niższy kurs systematyczny. Tym samym szkoła średnia — gimnazjum, pójdzie na wieś, a przez stworzenie przy każdej gminie przynajmniej jednej 8-letniej szkoły, zostanie istniejąca dotychczas bolesna różnica między szkolnictwem miejskim i wiejskim”.

W tym samym wydaniu napisano, że w Poznaniu zaczęto wyrażać okupacyjnych świadectw szkolnych na polskie oraz dawanie zastępczych dowodów tożsamości. To ostatnie dotyczyło głównie osób zamieszkałych na obszarach siłą wcielonych do Rzeszy niemieckiej, a także osób wywiezionych przy musowo przez władze okupacyjne za granicę.

W specjalnej rubryce „Ziem odzyskanych” — w wydaniu z 11 lipca pisano, że Białostockie wysłało na nowe tereny 40 000 osób, natomiast z Lubelszczyzny wyjechało 170 000 osadników. W tym samym

okresie podano, że w Olsztynie zamieszkało dalszych 400 warszawiaków. Tym samym ich liczba w stolicy Warmii i Mazur wzrosła już do 2 500 osób.

Jedną z depech 12 lipca podawała, iż na zaproszenie Prezydenta Krajowej Rady Narodowej — Bolesława Bieruta, powrócił do kraju Eugeniusz Kwiatkowski, przedwojenny twórca miasta i portu w Gdyni.

Nabór w jednym z artykułów publicystycznych w tymże wydaniu apelowano do mieszkańców wsi, robotników rolnych i pracowników przedsiębiorstw przemysłowych o sprawne przeprowadzenie rozpoczętych właśnie znowu.

„Głos” z 13 lipca donosił, że w Poznaniu odbędzie się 15 tegoż miesiąca manifestacja z okazji 535 rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Na miejsce wycieczki wyznaczono plac przed Uniwersytecie.

Napisano też tego dnia, że młodzież poznańska masowo zgłasza chęć pomocy przy żniwach.

Numer niedzielny, 15 lipca, z racji obchodzonej rocznicy bitwy grunwaldzkiej ukazał się ze specjalną grafiką na 1 stronie i artykułem wstępnym pt.: „Idea Jagiellońska urzeczywistniona”.

Również we wnętrzu numeru wiele miejsca poświęcono pamiętnej rocznicy wielkiego zwycięstwa oręża Polski i Litwy nad Krzyżakami. (c)

Společne zaangażowanie

Dokończenie ze str. 3

— Reforma administracji państwowej, w wyniku której powstało województwo pilskie, także i na naszym terenie była starannie przygotowana. Urząd Wojewódzki w Pile rozpoczął działalność 2 czerwca. Jak ocenia pan obecnie jego funkcjonowanie?

— Odpowiedź na to pytanie zmusza do samoceny. Samocena pozytywna może być, nie bez racji, potraktowana jako nieskromność, negatywna — wyrządzi krzywdę oraz odbierze zasłużoną satysfakcję wielu ludziom, którzy cały swój talent, wiedzę i ser

ce oddali dla sprawy szybkiego wdrożenia w życie uchwał XVII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Dlatego proponuję, by ocenę funkcjonowania nowej władzy oddać w ręce naszych zwierzchników oraz mieszkańców województwa pilskiego, jego ofiarnej klasy robotniczej, której mądrość i zaangażowanie na rzecz wielkiej reformy systemu zarządzania państwem oraz wzmożona aktywność produkcyjna — zdecydowały o pełnym sukcesie.

Rozmawiał:

ZYGMUNT ROLA

Napad w stylu western (2)

Wtedy, w Gdańsku, poznał tych chłopców w pobliżu cyrkowego namiotu. Bez namysłu zaczął opowiadać o swojej pracy w wielkim cyrku, o zagranicznych podróżach, jakie odbył z cyrkowcami. I bardzo zapragnął, aby to jego marzenie natychmiast się spełniło. Szybko pojechał zachwyconych słuchaczy i pewnym krokiem wkroczył na teren cyrku. Tego samego wieczoru sprzątał po przedstawieniu cyrkową arenę. Chociaż to stał tylko niewykwalifikowanym pracownikiem, czuł się kimś ważnym. Przez całe lato do Słeszewa przysyłał kolorowe pocztówki z różnych miast i miasteczek Polski. Rodzicie stracili ostatnie nadzieje, że syn zaspokończy ich ambicje i podejmie naukę. Zamiast technikiem — został cyrkowcem. Zimą nie pisał wcale, bo zimą nie spędził w Julinku. Praca była nudna i męcząca, ale przy niej przysłał dochody. Zarabiał trzy tysiące, czasem nawet trochę więcej. W wolne

dni jeździł z kolegami do Warszawy, smakował w stolicy życia dorosłego mężczyzny. Rychło stwierdził, że zarówno towarzystwo kobiet, jak i przyśiadanie w kawiarniach wy maga o wiele większych pieniędzy niż te, które otrzymywał za swoją pracę. Postanowił zdobyć te pieniądze. Był pewny, że pieniądze, wielkie pieniądze to jedyna szansa, aby być kimś, kto się liczy.

Nudziło go nieustanne sprzątanie, uwagi przełożonych lekceważył, zachowywał się obcesowo. W styczniu 1974 roku otrzymał wypowiedzenie. Po pożegnaniu wieczorem z cyrkowymi kolegami, obficie zakrapianym alkoholem, Ryszard Woźniak zniknął z Julinka, a wraz z nim pieniądze, swe terki — część garderoby wspólnie mieszkanka kwatery.

Snując fantastyczne plany szybkiego wzbogacenia się, od wiedział tymczasem swoich krewnych w różnych miasteczkach, zatrzymując się tu i tam po kilka dni. Po dwóch tygodniach miał gotowy plan. Rankiem 7 lutego wsiadł do pierwszego lepszego pociągu. Ta podróż miała być ziszczeniem jego marzeń. Tymczasem

zupełnie nieoczekiwanie na jednej ze stacji do przedziału wsiadła młoda dziewczyna. Przed chłopcem stała jego własna siostra. Rysiek natychmiast zaczął snuć swoje wymyślone opowieści. Na pożegnanie przyrzekł dziewczynie, że niedługo o nim usłyszy, taki będzie sławny i bogaty. Zostawił ją oszołomioną przedziałem i na najbliższej stacji zmienił kierunek podróży. Właśnie nadjeżdżał osobowy z Leszna do Sulechowa.

Do Sulechowa dojechał przed południem, po drodze bacznie obserwując mijane stacje. Plan, jego wielki plan, zaczynał przybierać realne kształty. Wsiadł na stację jako jeden z pierwszych i szybko znalazł się obok pocztowego wagonu. Notował w pamięci wszystkie czynności ekspedienta. Szczególnie dobrze przypatrywał się jak ten zabezpieczał dodatkową kłódką zamknięte uprzednio drzwi wagonu. Odczekał, kiedy wagon znalazł się na boczniczy i tam dopiero rozpoczął drobne badania upatrzonego obiektu. Widocznie ambulans pocztowy nie był twierdzą nie do zdobycia, skoro po niespei-

na godzinie Woźniak już był w jego wnętrzu. Bez łomu, pod robionych kluczy i innych precyzyjnych przyrządów. Po prostu dostał się tam z drugiej strony takim samymi drzwiami, jakie skrupulatnie zabezpieczał przed złodziejami Frąckowiak. Gdy więc doświadczony ekspedient wsiadł do ambulansu czekał tam już na niego od wielu godzin nie opierzony kandydat na przestępcę rodem ze złego westernu.

Od tej pory akcja potoczyła się jak na filmowym obrazie. Napastnik nie ujawnił swojej obecności do momentu, gdy po ciąg ruszył ze stacji w Sulechowie. Kiedy Frąckowiak po brał pocztowe worki i rozpoczął ich sortowanie, poczuł ból w tyle głowy. Przypał podczas rozprawy, że początkowo myślał, iż uderzył się o sufit lub wystającą nad stołem półkę. Zaklął i próbował się odwrócić, gdy otrzymał drugi cios. Tym razem upadł na kolana, a gdy podniósł głowę zobaczył stojącego nad nim młodego mężczyznę. Napastnik nakazał Frąckowiakowi spokój i groził zażądał położenia się na podłogę. Przerażony i oszołomiony ekspedient posłusznie spełnił polecenie. Wówczas dyktował mu... szpęgawem. (Przegląd i Życie) (c.d.n.)

KRYSTYNA SPRUSIŃSKA

Na inaugurację: Lech — Legia w Poznaniu i Jagiellonia — Olimpia w Białymstoku

Za dwa i pół tygodnia rozpoczynają się rozgrywki I ligi piłkarskiej sezonu 1975/76. Za trzy i pół tygodnia startuje II liga. Gotowe są już kalendarze jesiennych rozgrywek I i II ligi. Inauguracyjne spotkanie Lech rozegra 3 sierpnia w Poznaniu z Legią. Wojskowi podobnie jak i kolejarze mają nowego trenera. Zespół warszawski prowadzić będzie w sezonie 1975/76 Andrzej Strelau.

Zgodnie z tradycją dwójka beniaminków: Stal Rzeszów i Widzew Łódź rozegra pierwsze pojedynki na własnych boiskach. Stal podejmie Szombierki a Widzew — Pogoń. W grupie północnej II ligi, gdzie po spadku Warty pozostał tylko jeden reprezentant

Poznań — Olimpia znalazły się trzy drużyny, które wywalczyły awans do klas wojewódzkich. Są to: Dąb Dębno, Jagiellonia Białystok i Polonia Bydgoszcz. Z byłych I-ligowców w grupie północnej znalazła się Arka Gdynia. Olimpia swe pierwsze spotkanie

rozegra w Białymstoku z Jagiellonią.

A więc na początek los wyznaczył poznańskim zespołom niełatwych przeciwników. Legia mimo słabszego sezonu 1974/75 zawsze jest groźna dla krajowych rywali, natomiast przeciwnik Olimpii to beniaminek, a jak uczy tradycja w takich meczach najczęściej zdarzają się niespodzianki. Oby nie były one nieprzyjemne dla gwardzistów.

Poniżej drukujemy kalendarz rozgrywek I ligi i grupy północnej II ligi. Radzimy wyciąć i zachować.

WYTNIJ I ZACHOWAJ I LIGA PIŁKI NOŻNEJ (jesień 1975)

3 SIERPNIA

Lech Poznań — Legia
Mielec — Wisła
Polonia Byt. — Zagłębie S.
ROW Rybnik — Śląsk Wr.
Ruch — Górnik
Stal Rz. — Szombierki
GKS Tychy — ŁKS Łódź
Widzew Ł. — Pogoń Szczecin
*Obydwa spotkania rozegrane zostaną dopiero 13 sierpnia

6 SIERPNIA (środa)

Górnik — Tychy
Legia — Polonia
ŁKS — Widzew
Pogoń — Lech
Szombierki — Ruch
Śląsk — Stal Rz.
Wisła — ROW Rybnik
Zagłębie — Mielec

10 SIERPNIA

Lech — ŁKS
Mielec — Legia
Polonia — Pogoń
Ruch — Śląsk
Stal Rz. — ROW Rybnik
Tychy — Szombierki
Widzew — Górnik
Wisła — Zagłębie

17 SIERPNIA

Górnik — Lech
Legia — Wisła
ŁKS — Polonia
Pogoń — Mielec
ROW Rybnik — Zagłębie
Stal Rz. — Ruch
Szombierki — Widzew
Śląsk — Tychy

20 SIERPNIA (środa)

Lech — Szombierki
Mielec — ŁKS
Polonia — Górnik
Ruch — ROW Rybnik
Tychy — Stal Rz.
Widzew — Śląsk
Wisła — Pogoń
Zagłębie — Legia

II LIGA PIŁKI NOŻNEJ GRUPA PÓLNOČNA (jesień 1975)

10 SIERPNIA (środa)

Avia — Zagłębie Włb.
Bałtyk — Zawisza
Dąb — Motor
Gwardia Kosz.
— Stocznia Szcz.
Jagiellonia — Olimpia
Lechia — Polonia W-wa
Polonia — Bdg. — Arka
Ursus — Stoczniovec

17 SIERPNIA

Arka — Ursus
Motor — Avia
Olimpia — Lechia
Polonia W-wa — Bałtyk
Stocznia — Jagiellonia
Stoczniovec — Gwardia
Zagłębie — Polonia Bdg.
Zawisza — Dąb

31 SIERPNIA

Avia — Zawisza
Bałtyk — Olimpia
Dąb — Polonia W-wa
Gwardia — Arka
Lechia — Jagiellonia
Polonia Bdg. — Motor
Stocznia — Stoczniovec
Ursus — Zagłębie

14 WRZESNIA

Arka — Stocznia
Jagiellonia — Stoczniovec
Lechia — Bałtyk
Motor — Ursus
Olimpia — Dąb
Polonia W-wa — Avia
Zagłębie — Gwardia
Zawisza — Polonia Bdg.

21 WRZESNIA

Avia — Olimpia
Bałtyk — Jagiellonia
Dąb — Lechia
Gwardia — Motor
Polonia Bdg. — Polonia W-wa
Stocznia — Zagłębie
Stoczniovec — Arka
Ursus — Zawisza

14 WRZESNIA

Górnik — Mielec
ŁKS — Wisła
Pogoń — Zagłębie
ROW Rybnik — Legia
Stal Rz. — Widzew
Ruch — Tychy
Szombierki — Polonia
Śląsk — Lech

21 WRZESNIA

Lech — Stal Rz.
Legia — Pogoń
Mielec — Szombierki
Polonia — Śląsk
Tychy — ROW Rybnik
Widzew — Ruch
Wisła — Górnik
Zagłębie — ŁKS

24 WRZESNIA (środa)

Górnik — Zagłębie
ŁKS — Legia
ROW Rybnik — Pogoń
Ruch — Lech
Stal Rz. — Polonia
Szombierki — Wisła
Śląsk — Mielec
Tychy — Widzew

28 WRZESNIA

Lech — Tychy
Legia — Górnik
Mielec — Stal Rzeszów
Pogoń — ŁKS
Polonia — Ruch
Widzew — ROW Rybnik
Wisła — Śląsk
Zagłębie — Szombierki

5 PAŹDZIERNIKA

Górnik — Pogoń
ROW Rybnik — ŁKS
Ruch — Mielec
Stal Rz. — Wisła
Szombierki — Legia
Śląsk — Zagłębie
Tychy — Polonia
Widzew — Lech

28 WRZESNIA

Bałtyk — Dąb
Jagiellonia — Arka
Lechia — Avia
Motor — Stocznia
Olimpia — Polonia Bdg.
Polonia W-wa — Ursus
Zagłębie — Stoczniovec
Zawisza — Gwardia

5 PAŹDZIERNIKA

Arka — Zagłębie
Avia — Bałtyk
Dąb — Jagiellonia
Gwardia — Polonia W-wa
Polonia Bdg. — Lechia
Stocznia — Zawisza
Stoczniovec — Motor
Ursus — Olimpia

12 PAŹDZIERNIKA

Bałtyk — Polonia Bdg.
Dąb — Avia
Jagiellonia — Zagłębie
Lechia — Ursus
Motor — Arka
Olimpia — Gwardia
Polonia W-wa — Stocznia
Zawisza — Stoczniovec

19 PAŹDZIERNIKA

Arka — Zawisza
Avia — Jagiellonia
Gwardia — Lechia
Polonia Bdg. — Dąb
Stocznia — Olimpia
Stoczniovec — Polonia W-wa
Ursus — Bałtyk
Zagłębie — Motor

26 PAŹDZIERNIKA

Avia — Polonia Bdg.
Bałtyk — Gwardia
Dąb — Ursus
Jagiellonia — Motor
Lechia — Stocznia
Olimpia — Stoczniovec
Polonia W-wa — Arka
Zawisza — Zagłębie

2 LISTOPADA

Lech — ROW Rybnik
Legia — Śląsk
ŁKS — Górnik
Mielec — Tychy
Pogoń — Szombierki
Polonia — Widzew
Wisła — Ruch
Zagłębie — Stal Rz.

9 LISTOPADA

Lech — Polonia
ROW Rybnik — Górnik
Ruch — Zagłębie
Stal Rz. — Legia
Szombierki — ŁKS
Śląsk — Pogoń
Tychy — Wisła
Widzew — Mielec

16 LISTOPADA

Górnik — Szombierki
Legia — Ruch
ŁKS — Śląsk
Mielec — Lech
Pogoń — Stal Rz.
Polonia — ROW Rybnik
Wisła — Widzew
Zagłębie — Tychy

23 LISTOPADA

Lech — Wisła
Polonia — Mielec
ROW Rybnik — Szombierki
Ruch — Pogoń
Stal Rz. — ŁKS
Śląsk — Górnik
Tychy — Legia
Widzew — Zagłębie

30 LISTOPADA

Górnik — Stal Rz.
Legia — Widzew
ŁKS — Ruch
Mielec — ROW Rybnik
Pogoń — Tychy
Szombierki — Śląsk
Wisła — Polonia
Zagłębie — Lech

2 LISTOPADA

Arka — Olimpia
Gwardia — Dąb
Motor — Zawisza
Polonia Bdg. — Jagiellonia
Stocznia — Bałtyk
Stoczniovec — Lechia
Ursus — Avia
Zagłębie — Polonia W-wa

9 LISTOPADA

Avia — Gwardia
Bałtyk — Stoczniovec
Dąb — Stocznia
Jagiellonia — Zawisza
Lechia — Arka
Olimpia — Zagłębie
Polonia Bdg. — Ursus
Polonia W-wa — Motor

16 LISTOPADA

Arka — Bałtyk
Gwardia — Polonia Bdg.
Motor — Olimpia
Stocznia — Avia
Stoczniovec — Dąb
Ursus — Jagiellonia
Zagłębie — Lechia
Zawisza — Polonia W-wa

23 LISTOPADA

Avia — Stoczniovec
Bałtyk — Zagłębie
Dąb — Arka
Jagiellonia — Polonia W-wa
Lechia — Motor
Olimpia — Zawisza
Polonia Bdg. — Stocznia
Ursus — Gwardia

30 LISTOPADA

Arka — Avia
Gwardia — Jagiellonia
Motor — Bałtyk
Polonia W-wa — Olimpia
Stocznia — Ursus
Stoczniovec — Polonia Bdg.
Zagłębie — Dąb
Zawisza — Lechia

Jacek Bierkowski wicemistrzem świata

Dużym sukcesem reprezentanta Polski, 26-letniego Jacka Bierkowskiego, zakończył się w Budapeszcie indywidualny turniej szablówy na Szelemierczych Mistrzostwach Świata. Polak po wspaniałych pojedynkach w półfinale awansował do grona 6 najlepszych szablistów. Sukces jest tym większy, że walczył on w bardzo silnej grupie półfinałowej.

Polski szablista Jacek Bierkowski wywalczył tytuł wice mistrza świata. Mistrzem został reprezentant ZSRR — Władimir Nazymow, a brązowy medal zdobył Peter Maroth (Węgry). (PAP)

J. Pusty — 13,5

Mityng o memorial J. Michałowicza

W poniedziałek na stadionie warszawskiej Skry rozegrany został I międzynarodowy mityng lekkoatletyczny o memorial dr. J. Michałowicza. Startowali w nim lekkoatleci z 11 państw — USA, Węgry, Szwecji, NRD, RFN, Kenii, Finlandii, Danii, Austrii, Australii oraz Polski. Najciekawszą konkurencją memoriału był bieg mężczyzn na dystansie 800 m. Zdecydowane zwycięstwo odniósł w nim brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich z Monachium Kenińczyk Mike Bolt — 1.45.2. Wyprzedził on na mecie Andrzeja Kupczyka, który był bliski wyrównania rekordu Polski. Na ostatniej prostej Kupczyk, który przez cały dystans biegł za Boltem, osłabł i w rezultacie uzyskał czas 1.46.7.

W biegu na 110 m pól Jan Pusty uzyskał dobry rezultat 13.5 (mierzony ręcznie). W skoku wzwyż kobiet dość niespodziewanie zwyciężyła zawodniczka Łemelu Zdzisława Góra — Danuta Holcówna rezultatem 179 cm. Próbowano opanować rekord Polski, lecz trzy próby na wysokości 181 zakończyły się niepowodzeniem. Na dystansie 100 m kobiet, pod nieobecność trenera Szwedów, zwyciężyła specjalistka od płotków Grażyna Rabstyn wynikiem 11.59. (PAP)

W zakończonym w niedzielę, 13 bm. XXXV Rajdzie Polskim załoga poznańska K. Rózewski i A. Zembrowski startując na samochodzie polski Fiat 1300 Ośrodek Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Oponiarskiego „Stomil” zajęła III miejsce w klasie 7 grupy I. Inny duet poznański Z. Chęciński i Z. Charski był trzeci na „Trabancie” w klasie 1-2 grupy II. (ad)

Leszno

Imprezy sportowe w Święto Odrodzenia

Lipcowe Święto i poprzedzające je dni przebiegać będą w Lesznie pod znakiem wielu ciekawych i atrakcyjnych imprez sportowych. Większość z nich odbędzie się na reprezentacyjnym stadionie im. Alfreda Smoczyka.

Przez cztery dni (19—22 bm.) na jego kortach rozgrywany będzie turniej tenisa ziemnego, natomiast na boisku Polonii przy ul. Szybowników przewiduje się 21 i 22 bm. ciekawe spotkanie piłkarskie — (seniorów i juniorów).

W Święto Odrodzenia „gwóździem” programu imprez sportowych będą emocjonujące zawody o mistrzostwo I ligi żużlowej. Leszczyńska Unia zmierzy się z drużyną GKS Wyrbysa z Gdańska.

Początek spotkania wyznaczono na godz. 18.00. Wszystkich zwolenników czarnego sportu, którzy przyjdą na stadion wcześniej (15.30) czeka nie lada atrakcja. Będzie nią występ Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

Wągrowiec miejscem obozów szczypiornistów

Znakomite warunki treningu, jakie zapewniają obiekty sportowe Wągrowca oraz rozbudowana w tym mieście baza noclegowo-gastronomiczna sprawiają, iż co roku wybierane jest ono na miejsce letnich obozów szkoleniowo-kondycyjnych przez reprezentantów różnych dyscyplin i klubów. Lipiec stoi pod znakiem obozów piłkarskich i to z kilku znanych w kraju klubów. W pierwszej połowie miesiąca pracownicy spędzali tam czas członkowie kadry wielokrotnego mistrza Polski — Śląska Wrocław, których zajęcia często obserwują liczne grupy kibiców. Od 17 bm. przebywać zaś będą w Wągrowcu trzy zespoły: beniaminek ekstraklasy — Wisła Płock, tegoroczny spadkowiec z I ligi — Grunwald Ruda Śląska oraz występujący w lidze międzywojewódzkiej ChKS Łódź. (bop)



Łaciaty styl

Nasz felieton z cyklu „Co o tym sądzicie” zatytułowany „Łaciaty styl” mimo okresu wakacyjnego wywołał duże zainteresowanie zarówno wśród czytelników starszych, jak i samych „winowajców”, czyli młodzieży ulegającej awangardowej modzie. Poniżej drukujemy kilka reprezentatywnych wypowiedzi:

Styl życia młodzieży współczesnej, łącznie z modą, wzbudza słuszną krytykę starszego pokolenia. Nie chodzi o to by ograniczać wolność młodzieży lecz by wskazywać różnice między dobrem a złem, między brzydotą, czystością a niechlujstwem. Styl życia młodzieży polega na manii wyróżniania się, podpadania za wszelką cenę, choćby z najgorszej strony, jednym słowem — na ekstrawagancji. Młodzież chce uchodzić za dojrzałą i mądrą, lecz nie chce tak być w rzeczywistości. Ekstrawagancją są te wszystkie mini i maxi, a pstrokaczna w ubiorze, kudłate i nieumyte włosy, pofarbowane na niebiesko, czy zielono, twarze tak umalowane, że przypominają małpy zwane mandrylami. Proszę sprawdzić w ZOO! (2299)

B. M.
Rogożno

Obecnie króluje moda na retro, a retro to elegancja i szyk. Skąd więc moda na niechlujstwo i łaty? Styl waga bąbudy można przyjąć na wybiegach i obozach, ale to też nie muszą być łaty i brud. Sądzę, że młodzież chce tą modą pokryć zwykłe niedbalstwo i leśnistwo. Nie chce im się dbać o czystą bluzkę, spodnie czy spódnice. Młodzi uważają, że

elegancja obowiązuje tylko starszych. Jest to swego rodzaju bunt, ale — przeciw komu i czemu? (2297)

WANDA MIKOŁAJEWSKA
Poznań

Ta „łaciata moda”, niechlujstwo i wydziwianie w ubiorze pomaga szybko rozpoznać, z kim ma się do czynienia. Łaciatosć, włochoć, niechlujstwo i dziwactwa, a także poza na oryginalność — nie świadczą o solidności czło wieka, pilności ucznia, zdolności studenta, czy wartości pracownika. Jest to przejawem pustki i pozerstwa, nierzadko próżniactwa i pasożytnictwa, a co najmniej lekkomyślności. Niestety nie dotyczy to tylko młodzieży, lecz także podzi syatych panów i pań z widocz nymi już zmarszczkami.

(230175)

Dr J. R.
Poznań

Mówi się, że nie szaty zdobią człowieka. Stara to prawda, lecz prawdą jest i to, że o własny ubiór zadbać trzeba i to zarówno w wieku młodzieżowym, jak i późniejszym. Uważam, że dobrze jest, że istnieje styl młodzieżowy, niech on sobie będzie nawet łaciaty, byle by nie był niechlujny i brudny. Może być wyszukany, nawet w miarę ekstrawagancki, ale zawsze niech będzie przystosowany do okazji, wieku i pory. Bardzo wielu ludzi urabia sobie opinię o drugich na podstawie ich wyglądu zewnętrznego. Nie dopuśćmy więc aby ta ocena wypadła dla nas niekorzystnie. (2292)

WŁODZIMIERZ REMISZ
Poznań

Należy oddzielić od siebie sprawę czystości ubrania od kilku awangardowych łatek — przecież nie każde spodnie z naszywkami muszą być zaraz brudne. Zawsze aby skrytykować modę młodzieżową, dodaje się kilka wyrazów w stylu „brudna”, „niechlujna”, a efekt zostaje natychmiast osiągnięty.

Moim zdaniem każdy ma prawo do podkreślania swej indywidualności strojem, oczywiście bez przesady. (2272)

DANUTA BARTKOWIAK
Poznań

Jest pani w błędzie utwierdzając się w przekonaniu, że popularność brudnych lat rośnie jedynie ze względu na modę. Weźmy pod uwagę styl życia dzisiejszej młodzieży, swobodę w poruszaniu się, wyjazdy na obozy, rajdy, biwak. Spodnie nie są ze stali — tak się przecierają, że zostaje dziura i trzeba naszyć łatek. Spodnie po praniu wstępują się i wtedy trzeba albo doszyć od dołu łatek, albo ich już nie prać. Innym możliwości nie ma. Łaty są, były i z pewnością będą. Ja wolę sto brudnych lat na własnych i cudzych spodniach, niż widok jednej pani ubranej w amarantową bluzkę i pomarańczową spódnice. Ciekawe, dlaczego to pani nie razi... (2320)

Poznań
W. W.

Sport i relaks

Z okazji obchodzonego ostatnio Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości odbył się w gminnej wsi Ryczywół (woj. pilskie) udany festyn sportowo-rekreacyjny, urządzony przez tamtejszą GS, Bank Spółdzielczy i Radę Gminną LZS. Atrakcji i emocji nie brakowało. Rozegrano m. in. turniej piłkarski LZS-owskich drużyn z całej gminy wygrany przez Boruchowo oraz mecz starszych panów między jedenastkami pracowników spółdzielczości wiejskiej i „reszty” ryczywół, zakończony remisem 1:1; bramkę dla pierwszych uzyskał Ludwik Zak, a dla drugich — Witalis Polcyn. Wielu startujących zgromadziło konkursy sprawnościowe, zmagania w pchnięciu kulą i strzelaniu z wiatrówek — ich zwycięzcy otrzymali cenne upominki. (bop)



DOM TOWAROWY „OKRAGLAK”

zaprasza do zakupów

ART. SZKOLNYCH

premiowanych
od dnia 15. VII — 30. VIII

NAGRODY 10.000,- ZŁ

POLECAMY RÓWNIEŻ FARTUSZKI
PO OBNIŻONYCH CENACH

4163-K1

UWAGA! UWAGA!

**Baza Zaopatrzenia i Zbytu
Przedsiębiorstw Mechanizacji
Rolnictwa**
w Komornikach k. Poznania
ZAWIADAMIA, ŻE POSIADA
WOLNE MOCE PRODUKCYJNE

W ZAKRESIE:

1. Cięcia blach na nożycach gilotynowych o grubości do 6 mm (długość cięcia do 3 m) — oraz
 3. Głęcia kształtników z blach — zimnolitych na prasie krawędziowej 100-tonowej o grubościach do 5 mm — Z MATERIAŁÓW POWIERZONYCH
- 1256-K2

Przetargi

Wojewódzki Zarząd Zakładów Karnych w Poznaniu, ul. Młyńska 1 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY PIERWSZY na samochód Towos marki „Nysa N-59”, nr rej. PL 19-22 — cena wywoławcza wynosi 27.940,— złotych.

Przetarg odbędzie się dnia 31. VII. 1975 roku o godz. 9 przy ul. Podolańskiej 45, gdzie można pojechać oglądać na dwa dni przed przetargiem.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest opłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania do Kasy WZZK w Poznaniu, przy ulicy Młyńskiej 1.

3315-K1

Dyrekcja Pałacu Kultury w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 80/82 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie następujących robót w Sali Wielkiej PK (Kino Pałacowe) w nieprzekraczalnym terminie od 11—30 VIII. 1975 r. — remont mechanizmu rozuwiania kurtyny, wyciągu teatralnego oraz lin nośnych plafonu, — remont podłogi na scenie (pod parkiet), — wykonanie prac tapicerskich przy głównej kurtynie i zasłonach maskujących, — oczyszczenie, wyremontowanie i pomalowanie plafonu, — oczyszczenie i wykonanie prac konserwatorskich przy boazerii, — wykonanie remontu instalacji światła na plafonie wraz z pracami towarzyszącymi, — położenie parkietu na scenie oraz cyklinowanie i lakierowanie widowni (parter i balkon).

Z warunkami dotyczącymi przetargu oraz dokumentacją (ślepe kosztorysy) można zapoznać się w Oddziale Inwestycji i Remontów PK, pokój 71, w godz. od 10—12.

Przetarg odbędzie się w Pałacu Kultury w pokoju 65, 15 dnia od daty ogłoszenia przetargu o godz. 11.

Oferty powinny zawierać: oświadczenie oferenta co do przyjęcia do wykonania robót, terminu wykonania, cen jednostkowych i ogólnej wartości świadczenia.

Zawiadomienie o przyjęciu oferty nastąpi do 14 dni od dnia przetargu.

Pałac Kultury zastrzega sobie prawo wyboru oferty bądź uznania, że przetarg nie dał wyniku.

4202-K1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Czempiniu, woj. Poznańskie — ogłasza

PRZETARG na zakup 1 maszyny kalkulatornej elektronicznej.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Termin składania ofert do dnia 31 sierpnia 1975 roku. Spółdzielnia zastrzega sobie wybór oferenta bez podania powodu.

Oferty można składać pod adresem naszej Spółdzielni — Czempin, Rynek 24 — nr kodu 64-020.

1706-K2

Mistrz szklarski, posiadający własny samochód Kombi, poszukuje pracy. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17153g.

Zatrudnię dochodzącą nia nie lub oddam pod opiekę 15-miesięczne dziecko od września. Tel. 718-58. 17188g

Panią do półrocznego dziecka, przyjmę od 1 września br. na 8 godzin dziennie. Rutkowski 31A m. 2. 17115g

Murarka i robotnika na dobrych warunkach przyjmę. Poznań, Goplańska 13a (Osiedle Warszawskie). 17112g

Potrzebny organista na niedzielę i święta, parafia podmiejska Poznań. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16996g.

Potrzebna opiekunka do dwojga dzieci. Wiadomość: Słowiańska 3 m. 4, po godz. 16. 17200g

Potrzebna na stałe opiekunka do dzieci. Warunki bardzo dobre. Wrocław, Kruszwicka 33/2. Rojcecy. 1684-K2

Kupno • Sprzedaż

Kolekcjoner kupi przedwojenne monety polskie i niemieckie, nawet pojedyncze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15902g.

Kupię maszynę szewską lekką do naprawy obuwia. Grzegorzewski, Kórnik, plac Niepodległości 39. 17159g

Sprzedam ciągnik Ursus C-328 wraz z plugiem, w dobrym stanie. Czesław Szukała, Łagwy 8, 64-300 Opalenica. 843p

Sprzedam sadzonki pomidorów V-548. Smigiel, ul. Kilińskiego 31, tel. 169, po godz. 20. 18273g

SEMPERIT — opony i detki, zakupić można za dewizy ze składu konsygnacyjnego firmy w Warszawie, ul. Cicha 8. Informacja: Ekimpol, tel. 26-58-68, w godz. 9—12. 1663-K2

Pannonie, wózek bagażowy, garaż — sprzedam. Polna 5 m. 8. 17160g

Sprzedam kustrę krawiecką. Tel. 478-14, po godz. 16. 17149g

Sprzedam lodówkę AFG 250 l. Kiekrz, Żeglarska 12 — tel. 49. 17108g

Sprzedam okazjnie wózek głęboki niemiecki i pralkę. Marchlewskiego 58a m. 8. 17194g

Sprzedam wielodziałalową szafkową maszynę do szycia „Veritas” z silnikiem. Tel. 718-58. 17187g

Obraz znanego malarza — sprzedam. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17123g.

Zagłówek „Mewa” składana, zagł. 7 m², sprzedam. Tel. 479-59. 17186g

Samochody

Sprzedam Syrenę 104 z nowym silnikiem, tel. 67-37-26. 17747g

Sprzedam Starę 25 po kapitalnym remoncie silnika. Wrocław, ul. Sienkiewicza 119 m. 8, tel. 22-20-81. 825p

Kupię nadwozie Nysy nowego typu, może być po wypadku. Franciszek Kuśbiak, Perzyny, 64-300 Zbąszyń, koło Nowego Tomysia. 836p

Filmowiec kupi samochód przedwojenny. Oferty — „400741” Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 1578-K2

„Wolę M-21” — sprzedam. Zielona Góra, Jedności Robotniczej 86/5. 1681-K2

Lokale

Zamienię mieszkanie komfortowe M-4 dwa pokoje z kuchnią, na I piętrze w Płocku — centrum, telefon 76-43 — na równorzędne, bądź podobne w Poznaniu lub jego peryferiach. 16415g

Dwóch panów, przyjmę na pokój. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17214g.

Zamienię mieszkanie M-2 spółdzielcze w Gdańsku Oliwie na Przymorzu — na M-2, najchętniej w Gnieźnie, ewentualnie w Poznaniu. Wiadomość — Gozdowska, Gniezno, ul. Jeziora 1 m. 4. 17205g

Zamienię dwa pokoje, kuchnię, samodzielne, na kawalerkę lub pokój z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 17193g

Pracownik fizyczny, poszukuje niekierującego po koju. Zapłaci pół roku z góry. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 17185g

UWAGA — GRAJĄCY W MAŁEGO LOTKA!

P. P. TOTALIZATOR SPORTOWY

zawiadamia, że na zakłady „Małego Lotka” na losowanie w dniu 23 lipca br. —

● kolektury z terenu województw: Poznań, Kalisz, Konin, Leszno i Piła — przyjmować będą kupony „Małego Lotka” tylko do dnia 21 lipca w godzinach rannych.

● W mieście Poznaniu kolektury przyjmować będą kupony „Małego Lotka” również do dnia 21 lipca br. do godziny 18.

● Natomiast kolektury w urzędach pocztowych tylko do czwartku, dnia 17 lipca br.

SKORZYSTAJ Z SZANSY WYGRANIA WYSOKIEJ NAGRODY PIENIĘŻNEJ LUB SAMOCHODU FIAT 125 p.

4220-K1

Pracownicy poszukiwani

Spółdzielnia Pracy „SWIT” w Poznaniu, ulica Skońska 16/17 — zatrudni zaraz pracowników na następujące stanowiska

- pracowników fizycznych do pracy zmianowej w zakładach pralniczych,
 - operatorów agregatu chemicznego czyszczenia garderoby,
 - palaczy kotłów wysokoprężnych.
- Zgłoszenia przyjmuje codziennie Dział Służby Pracowniczej Poznań, ul. Skońska 16/17, telefon 562-74, wzgl. 551-61. 4028-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych — zatrudni zaraz na terenie m. Piły i województwa pińskiego:

- monterów c.o. i pomocników monterów,
- monterów w-o i pomocników monterów,
- monterów - spawaczy,
- izolera.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych Poznańskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych — Poznań, ul. F. Dąbrowskiego 2 (pierwsza ulica w prawo za wiaduktem górczyńskim). 3329-K2

Przedsiębiorstwo Naprawy Taboru Leśnego w Trzcińcu, ul. Kopernika 32, telefon 255 — zatrudni zaraz

dwóch konserwatorów urządzeń dźwigowych i suwnic. Warunki pracy wg przepisów obowiązujących w Przedsiębiorstwie, do omówienia na miejscu w Dziale Służb Pracowniczych. 1514-K1

Spółdz. Pracy Fryzjersko - Kosmetyczna w Poznaniu, ul. Garbary 64 — zatrudni:

- fryzjerów — fryzjerkę,
- stolarzy,
- czyszcicieli okien.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Kadr — ul. Garbary 64, tel. 567-54. 3735-K1

ZPM H. Cegielski, Odlewnia Żeliwa w Srebrnej: poznańskie — zatrudni zaraz pracowników do przygotowania w zawodzie

WYKONACZACZA ODLEWÓW.

Warunki płacowe bardzo korzystne — prac w akordzie. Dodatkowe świadczenia pieniężne wynikające z zawodu odlewnika oraz Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Metalowego.

Osobom samotnym zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym i kąpielnię.

Pracownicy otrzymują codziennie bezpłatny wysokokaloryczny posiłek profilaktyczny.

Zakład posiada stołówkę przyzakładową, odpłatność za obiady 7,50.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia korespondencyjnie, bądź na miejscu w Dziale Kadr Odlewni Żeliwa w Srebrnej, ul. Staszica 1446-K1

Poznański Kombinat Budowlany zatrudni

- inżynierów i techników budowlanych z uprawnieniami i bez uprawnień na stanowiska kierowników budów i linii produkcyjnych;
- techników i mistrzów w zawodach budowlanych na stanowiska brygadzystów.

Warunki pracy i płacy oraz socjalne do omówienia bezpośrednio w Dyrekcji Kombinatoru — ul. Szarych Szeregów 23, 60-462 Poznań, telefon 69-02-11. 4142-K1

Cukrownia „Gniezno” w Gnieźnie, ul. Wrzesińska 28, zatrudni na okres kampanii przerobu i odbioru buraków cukrowych od 10 września 1975 r.

- robotników (mężczyzn i kobiety)
- pracowników na stanowiska:
- kontystów
- wಾಗowych
- procentmistrzów

do pracy w cukrowni oraz w terenowych punktach skupu w: Lednogórze, Pierzyskach, Oborze, Zdziechowie, Dębicy, Rybnie, Gnieźnie — Las, Wrzesiń i w Otoczynie.

Wnioski na stanowiska pracowników umysłowych, wraz z życiorysem, prosimy kierować do dnia 30 lipca 1975 roku — pod adresem Cukrowni „Gniezno” w Gnieźnie, ul. Wrzesińska 28 Dział Spraw Pracowniczych. 1505-K1

Poznańska Wytwórnia Produktów Spożywczych PT w Poznaniu, ul. Wołczyńska 46/48 — zatrudni zaraz:

- mistrza w zakładzie produkującym poje gazowane przy ul. Główniej 12,
- elektryka w zakładzie przy ul. Główniej 12,
- młynarza musztardowego w zakładzie przy ul. Mostowej 11.

Bliższych informacji udziela Sekcja ds. Pracowniczych, telefonicznie 67-90-71 w. 28 lub osobiście, ul. Wołczyńska 46/48. 3399-K1

UWAGA!

CHCESZ MIEĆ SZYBKO I DOBRZE NAPRAWIONY ZEGAREK ZGŁOŚ SIĘ DO

**Zakładu Usługowego nr 16
w Gostyniu, ulica PPR nr 17
Spółdzielni Pracy „JUWELIA”**

Na naprawione zegary i zegarki zakład udziela półrocznej gwarancji.

3962-K1

USŁUGI W DNIACH 20, 21, 22 LIPCA 1975 ROKU

20 LIPCA 1975 R.

- Pogotowie rtf**
— ZURT, Kramarska 18 — od 10—18
- Usługi motoryzacyjne**
— „Polmozybt”, Gorysława 9 — od 9—17
- Pogotowie szklarskie**
— Spółdzielnia „Czystość”, Ratajczaka 28 — od 9—13
- Usługi pogrzebowe**
— Spółdzielnia „Uniwersum”, Mielżyńskiego 23 — od 10—18
- Usługi fryzjerskie:**
a) Spółdz. Fryzj.-Kosmet., Czerwonej Armii 52/56 — od 9—13
Hotel „Merkury” — od 9—13
Hotel „Polonez” — od 9—13
Dworzec Główny — od 6—13
b) prywatne zakłady fryzjerskie — nieczynne

21 LIPCA 1975 R.

- Pogotowie rtf**
a) ZURT, Kramarska 18 — od 10—18
b) Spółdz. „Teletechnika”, Chwaliszewo 7/8 — od 10—18
- Usługi motoryzacyjne**
— „Polmozybt”, Gorysława 9 — od 9—17
- Usługi fotograficzne**
— Spółdzielnia „Fotos”, Dzierżyńskiego 87 — od 9—13
- Pogotowie szklarskie**
— Spółdzielnia „Czystość”, Ratajczaka 28 — od 9—13
- Usługi pogrzebowe**
— Spółdzielnia „Uniwersum”, Mielżyńskiego 23 — od 10—18
- Usługi fryzjerskie**
a) Spółdz. Fryzj.-Kosmet., Strzelecka 24 — od 7—22
plac Wielkopolski 8
Czerwonej Armii 38
Hotel „Lech”
Mickiewicza 19
Kraszewskiego 8
Zwierzyńskie 12
Błękitna 1/7
Głogowska 60
Ściegiennego 55
Głogowska 96
Rycerska 35

22 LIPCA 1975 R.

- Pogotowie rtf**
— ZURT, Kramarska 18 — od 10—18
- Usługi motoryzacyjne**
— „Polmozybt”, Gorysława 9 — od 9—17
- Pogotowie szklarskie**
— Spółdzielnia „Czystość”, Ratajczaka 28 — od 9—13
- Usługi pogrzebowe**
— Spółdzielnia „Uniwersum”, Mielżyńskiego 23 — od 10—18
- Usługi fryzjerskie**
a) Spółdz. Fryzj.-Kosmet., Osiedle Przyjaźni Ratajczaka 45 — od 7—22
plac Wolności 2
plac Bernardyński
Dąbrowskiego 52
Szamarzewskiego 56
Dąbrowskiego 102
Dąbrowskiego 25
Głogowska 48
Swoboda 21
Grunwaldzka 13
Grotkowska 2
Dzierżyńskiego 107
Kasztanowa 5
Osiedle Piastowskie 60
b) prywatne zakłady fryzjerskie — nieczynne

4180-K1

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY
URZĄDZEN JĄDROWYCH „POLON”

Zakład Urządzeń Badawczych
i Przemysłowych w Poznaniu,
ul. Bułgarska 63/65

PRZYJMUJE ZAPISY UCZNIÓW
do nauki zawodów
w Zasadniczej Szkole Zawodowej
w zawodach:

- tokarz,
- ślusarz,
- blacharz przemysłowy.

Nauka trwa 3 lata i jest wliczana do stażu pracy.

Uczniowie w okresie nauki otrzymują wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 300 zł mies.
- w II roku nauki — 480 zł mies.
- w III roku nauki — 6,20 zł na godz.

Po zakończeniu nauki, absolwentom zapewnia się zatrudnienie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
Dział Spraw Pracowniczych ZZUJ „Polon”
Zakład Urządzeń Badawczych i Przemysłowych w Poznaniu, ul. Bułgarska 63/65,
I piętro, pokój 17, telefon 67-60-81.

3639-K1

Praca • Nauka

Robotników budowlanych
zatrudnie. Poznań, ul. W.
werska 13 a, godz. 16-18.
18353g

Opieka do dziecka od
wzrostu potrzebna w
Przeźmierowie. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 18300g.

• Sprzedaż

Sprzedam okazjonalnie ma-
szyny dziewiarskie „Bu-
scha”. Poznań, Osiedle
Piatowskie 59 m. 71, go-
dzina 16-18. 18353g

Sprzedam tanio używaną
spialnię. Marszałkowska
24. 18352g

Sprzedam wózek głęboki,
niemiecki (stan idealny).
Poznań, ul. Świt 2a m. 7.
18355g

• Samochody

Sprzedam Trabantę, Sko-
de 1971 r. Parking: Dwo-
rzec Zachodni, środa, go-
dzina 15-18. 18351g

Sprzedam Trabantę rocz-
nik 1968, stan idealny. Te-
lefon 33-07-80. 18352g

Sprzedam Syrenę 105 —
wygrana PKO. Tel. 704-28
po godz. 17. 17953g

Sprzedam Starę 25 z sil-
nikiem Diesla S 530. Buk,
ul. Strzelecka 7a, tel. 227.
17847g

Fiat 1500 Combi, wersja
finska 73 rok, sprzedam.
Tel. 536-86. 18697g

Dnia 11 lipca 1975 r. zmarł nasz długoletni
pracownik, przeżywszy 59 lat

LEON DRYJSKI

W Zmarłym żegnamy serdecznego kolegę
i cenionego pracownika.

Rodzina Zmarłego wyraża serdecznego współ-
czucia składając

Rada Zakładowa — pracownicy — Dyrekcja
Poznańskich Zakładów Sprzętu Ortopedycznego.
772-K3

Dnia 14 lipca 1975 roku zmarł nasz były długo-
letni pracownik i serdeczny kolega

WŁADYSŁAW NOWAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 lipca br. o go-
dzinie 10.50 na cmentarzu na Górczynie.

Rodzina wyraża głębokiego współczucia
składając

Zarząd, Rada Zakładowa, Koło Emerytów
i współpracownicy
Wojeńdzkiego Związku Gminnych Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska” w Poznaniu

776-K3

Dnia 11 lipca 1975 r. zmarł po dłuższej choro-
bie nasz długoletni i wzorowy pracownik

FRANCISZEK JABŁOŃSKI

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Żegnamy z żalem byłego towarzysza pracy.

Rodzina Zmarłego wyraża serdecznego współ-
czucia składając

Dyrekcja — Komitet Zakładowy
Rada Robotnicza — załoga
„Agromet - Rofama” Fabryki Maszyn Rolniczych
w Rogoźnie Wlkp.

773-K3

W dniu 13 lipca 1975 r. po długich i ciężkich
cierpieniach, przeżywszy 46 lat, zmarła nasza
najdroższa żona, mamusia, siostra, szwagierka
i ciocia

IRENA JANIĄK
z domu Kajewska

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 11
w kościele parafialnym w Lubiniu.

W wielkim smutku pograżeni
mąż z dziećmi i rodzina

Jerka, ul. Leszczyńska 2. 18813g

**Bezdetektywne małżeństwo po
szukuje pokoju. Oferty**
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 17663g.

Komfortowy pokój trzy-
osobowy wynajmę od
września uczniom
szkoły pomaturalnej Cho-
lewińska, 61-637 Poznań,
Pasieka 34. 17680g

Zamienię samodzielne 2
pokoje przynależności I
piętro, piec, Łazarz na
większe najchętniej Osied-
le Warszawskie, Puszczy-
kowo. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 17744g.

• Nieruchomości

Dom czynszowy z oficy-
ną, nadający się na war-
sztat, w Szwarcu —
sprzedam, Franciszek Ser-
ba, Tanibórz, poczta Tul-
ce k. Poznania. 860p

Gospodarstwo około 3 ha
buraczanej ziemi, dobrą
komunikacją — kupię. Of-
erty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 18253g.

Polowe domu (dwupoko-
jowe mieszkanie 75 m²),
ogród — sprzedam. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 17146g.

Gospodarstwo 3,5 ha, bu-
dynki — sprzedam. Pięk-
nie położone, 20 km od
Poznania, nad jeziorem
(prąd, hydrofor, kanali-
zacja, traktorek, maszy-
ny). Zaprowadzone sadow-
nictwo, hodowla kur. Peł-
na możliwość dalszych
produkcji. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 16944g.

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG WIELOBRANŻOWYCH w KLUCZBORKU,
plac Boh. Czerwonej Armii 26

POLECA USŁUGI DLA LUDNOŚCI
W ZAKRESIE WYKONAWSTWA:

- elementy i bramy ogrodzeniowe,
- konstrukcji metalowych szklarni wraz
z oszkleniem,
- inspektów krytych folią,
- dmuchaw do siana.

GWARANTUJEMY SOLIDNE WYKONANIE USŁUG.
Kredytujemy należność na zasadach i warunkach P.K.O.

1406-K1

Dnia 12 lipca 1975 r. zmarła nagle nasza uko-
chana żona, matka, teściowa i babcia, przeży-
wszy 62 lata

ZOFIA TROJANOWICZ
z domu Swoboda

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 13
na cmentarzu na Miostowie.

Pograżona w głębokim smutku
rodzina

Ul. Włókna 3 m. 2. 18825g

Dnia 14 lipca 1975 roku zmarła po długiej
i ciężkiej chorobie, przeżywszy 66 lat, moja
droga, troskliwa i najukochańsza mamusia, śp.

ANNA RAWECKA
z d. Woźniak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 lipca
br. o godz. 14 na cmentarzu Miostowo (Główna).

Pograżona w bólu
córnka z rodziną

Ul. Szewska 21 m. 2. 18338g

Dnia 15 lipca 1975 r. odeszła od nas w Panu,
nasza ukochana, pełna dobroci i poświęcenia
matka, teściowa, babunia, prababunia i siostra

z GRACZYKÓW
WIKTORIA KAPELAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm.
o godz. 13 na Junikowie.

W żalu pograżona
rodzina

Odjazd autobusu z ul. Ugory 91 o godz. 12.
18893g

Dnia 15 lipca br. po długich i ciężkich cier-
pieniach, opatrzona Sakramentami św., za-
kończyła swój pracowity żywot nasza najtro-
skliwsza i najukochańsza mama, teściowa i bab-
cia, przeżywszy lat 66, śp.

LEOKADIA FLUDRA
z domu Jachnik

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 17 bm.
o godz. 15 z kościoła do kościoła, po czym po-
grzeb na cmentarzu w Tulcach.

W głębokim smutku pograżona
rodzina

18889g

TAKIEJ OKAZJI
NIE MOŻNA OMINAĆ!

CHEMICZNE CZYSZCZENIE ODZIEŻY
I GARDEROBY JESIENNO - ZIMOWEJ
(płaszcz, kozuchy i futra)

Z 20 PROC. BONIFIKATĄ
tylko do 31 lipca 1975 roku!

Bonifikaty udzielają przy skróconym
okresie czyszczenia do 10 dni wszystkie
Punkty Przyjęć Spółdzielni Pracy „Świt”
w Poznaniu.

4296-K1

Kupię część włókna lub
mieszkanie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
16937g.

Sprzedam w Giedlawowej
kolo Leżajska, woj. rze-
szowskie — gospodarstwo
rolne 5,6 ha, w tym 1,2 ha
lasu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 17141g

Tanio sprzedam parter
domu piętrowego z ogród-
kiem, wyłączony w Koź-
minie Wlkp. Wolne: po-
kój, kuchnia, łazienka,
skrytka. A. Marcinkow-
ski, Borzęcie 2, poczta
Wałków. 17122g

Dom w Ostrowie Wlkp.,
wolne mieszkanie, ogród,
przynależności — tanio
sprzedam. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
17166g.

Sprzedam dom wolny, 4
pokoje z kuchnią, okoli-
ca Stęszewa, woj. poznań.
Komunikacja dogodna i
położenie dobre. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 16949g.

Kupię 0,5 ha ziemi przy
trasie wylotowej do 20
km od Poznania. Oferty
z ceną „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 17664g.

Dogodne usługi chemicz-
nego czyszczenia dywa-
nów, mebli wysięganych,
na miejscu u klienta.
Zgłoszenia telefoniczne —
454-09, rano i wieczorem.
16914g

Fachowe i terminowe ma-
lowanie mieszkań. Os. Ma-
nifestu Lipcowego 93 m.
4, lub Strzelecka 2/24
m. 6 — w podwórzu.
16800g

Betoniarci oraz grzejniki
— wykonuje warsztat No-
wa Sól, Mickiewicza 2.
1876-K2

• Matrymonialne

Panna zgrabna lat 39 —
późna pana dobrego cha-
rakteru, posiadającego
dom, trochę ziemi. Cel
matrymonialny. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 18762g.

Wdowa samotna, sytu-
wana pozna 63-letniego
rzemieślnika. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
17437g.

Kawaler, technik z Po-
znania, posiadający dom
w Wilnowie, większe oszczęd-
ności — pozna pannę o do-
brej prezencji, wzrostu
165-168 cm, zdecydowaną
na założenie rodziny, do
lat 37. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 16936g

Kawaler lat 39, (173 cm)
pracownik umysłowy, po-
zna miłą pannę zamie-
szkałą w Poznaniu. Zde-
cia mile widziane — dys-
kretna i zwrot. Cel mat-
rymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
17558g.

Panna lat 29, wykształce-
nie średnie pozna odpo-
wiedniego pana do lat 38.
Cel matrymonialny. Po-
ważne oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 17569g.

Wdowa lat 50, elegancka,
dobrze sytuowana własne
mieszkanie, pozna w ce-
lu matrymonialnym od-
powiedniego pana. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 17573g.

Panna z wyższym wy-
kształceniem 170 cm wzro-
stu posiadająca mieszka-
nie pozna kawalera lat
39-46. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 17625g.

Naprawa telewizorów. Te-
lefon 714-40, inż. A. Bie-
lecki. 17395g

Zguby • Różne

Zgubiłem tablicę rejestra-
cyjną WSK nr 22-10 PE.
Julian Bemka, Kluczewo.
842p

Poszukuję panią Stani-
sławę lub jej syna, która
w roku 1950 pracowała w
Pensjonacie Dolnośląskim
we Wrocławiu, względnie
wiadomości o nich. Pocho-
dziła z Poznania, około
lice Kalisza, Jan Rogoziński,
24-100 Puławy, ulica
Leśna 15 m. 32 — ówczes-
ny księgowy. 837p

Spółdzielnia Pracy
Robót Elektrycznych i Budowlanych
„Stare Miasto”
w Poznaniu, ulica Ratajczaka nr 20

OGLASZA NABÓR KANDYDATÓW
do nauki

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- ◆ **ELEKTROMONTER**
— nauka trwa 3 lata.
- ◆ **ELEKTROMECHANIK URZĄDZEŃ**
DŹWIGOWYCH
— nauka trwa 3 lata.
- ◆ **MALARZ BUDOWLANY**
— nauka trwa 2 lata.
- ◆ **MURARZ (murarz ogólnobudowlany)**
— nauka trwa 2 lata.

W okresie nauki uczeń otrzymuje:

- wynagrodzenie
w zawodzie elektryka
i elektromechanika
- w I roku nauki — 260,— zł
- w II roku nauki — 380,— zł
- w III roku nauki — 4,40 na godz.

w zawodzie malarz budowlany

- w I roku nauki — 260,— zł
- w II roku nauki — 380,— zł

w zawodzie murarz

- w I roku nauki — 420,— zł
- w II roku nauki — 500,— zł

Uczniowie w II i III roku nauki mogą
otrzymać premię w wysokości do 25 proc
wynagrodzenia

- bezpłatną odzież roboczą i obuwie
- płatny urlop w wymiarze ustawowym

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 15 lat,
- ukończona szkoła podstawowa,
- odpowiedni stan zdrowia do danego
zawodu,
- zgoda rodziców lub prawnych
opiekunów.

Zgłoszenia i informacje w biurze Spół-
dzielni przy ulicy Ratajczaka 20. Telefon
595-58.

2687-K1

Pracownicy poszukiwani

**C. S. O. — Zakład Budownictwa Szklarniowe-
go i Urządzeń Ogrodniczych w Poznaniu, ulica**
**Ożarówka 42, tel. 700-92 — zatrudni zaraz na-
stępujących pracowników:**

- kierownika wydz. budowlanego,
- murarzy,
- stolarzy,
- ślusarzy,
- monterów konstr. stalowych.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbioro-
wym pracy w budownictwie. 3692-K1

**Ośrodek Remontowo-Budowlany Lasów Pań-
stwowych w Czerwonaku, ul. Gdynska 88, tel.**
Poznań nr 542-57 — zatrudni:

1. Do pracy na budowach w terenie:

- kierownika robót drogowych — technik
drogowy, praktyka plus uprawnienia,
- cieśle,
- elektryków,
- studniarzy — wiertaczy,
- murarzy — tynkarzy.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym
pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela
komórka spraw pracowniczych ORBLP Czer-
wonak. 1523-K2

Zakład Przetwórstwa Owocowo - Warzywnego
**w Kaliszu, ul. Wrocławskiej 53 — przyjmie za-
raz do pracy**

**2 elektryków z pełnymi kwalifika-
cjami zawodowymi.**

Pożądanym kilkuletni staż pracy na stanowi-
sku elektryka w zakładzie przemysłowym.

Zapewniamy zakwaterowanie — dla samot-
nego — w hotelu robotniczym.

Warunki pracy i płacy do omówienia.

Kandydaci powinni się osobiście zgłaszać w
naszym Zakładzie u Energetyka. 1561-K2

Dnia 13 lipca 1975 r. zmarła, opatrzona Sakra-
mentami św., nasza ukochana siostra i ciocia

ZUZANNA LISZKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 17.30
na Starolecie.

Strapieni
bracia i kuzynostwo

Ul. Ożarowska 68. 18755g

Dnia 14 lipca 1975 r. zmarł, opatrzony Sakra-
mentami św., mój najdroższy mąż, brat
i wujek, przeżywszy lat 71, śp.

STEFAN SZCZEPANIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 9.50
na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną

Ul. Św. Trójcy 4. 18854g

Dnia 14 lipca 1975 r. po krótkiej chorobie,
opatrzona Sakramentami św., zmarła, prze-
żywszy lat 58, nasza ukochana matka, babunia,
siostra i teściowa, śp.

MARIA STASIK
z d. Łuczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 lipca br. o go-
dzinie 14.15 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku
rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Poznań, ul. Nowowiejskiego 24 m. 15. 18904g

Dnia 12 lipca 1975 r. zmarł nasz kochany,
niezapomniany mąż, ojciec, brat, teść i dzie-
dek, przeżywszy lat 72, śp.

WACŁAW SIMIŃSKI
członek ZBoWiD-u

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 14.15
na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona
rodzina

18833g

Letni wypoczynek pracowników i ich dzieci

Okres urlopowy w pełni. Każdy, kto może, ucieka jak najdalej od zgiełku i upału miasta. Organizowaniem letniego wypoczynku, za pewnieniem miejsc w atrakcyjnych ośrodkach nad morzem, w górach, nad jeziorami zajmują się w poszczególnych zakładach pracownicy działów socjalnych.

Zainteresowaliśmy się tym, jakie warunki stworzono pracownikom niektórych ostrowskich zakładów. Dokąd mogą oni wyjechać? Co zaoferowano im ich dzieciom? Aby uzyskać odpowiedzi na te pytania połączyliśmy się z Wielkopolskimi Zakładami Przemysłu Sklejek, Wielkopolskimi Zakładami Produkcji Betonów „Wielfabet” i Zakładami Jajczarsko-Drobiażskimi.

Jak poinformował nas pracownik działu ds. spraw socjalnych ostrowskich „Sklejek”, Michał Adamcio — pracownicy korzystają z własnego ośrodka w Antoninie. Znajduje się tam 5 murowanych domków kempingowych, w których mogą mieszkać po cztery osoby. Zakład ma też ponad 20 skierowań z Funduszu Wczasów Pracowniczych i dysponuje kilkoma miejscami przygotowanymi przez „Gromadę”. Istnieje też możliwość wyjazdu do ośrodków wypoczynkowych zjednoczenia. Dzieci natomiast wyjeżdżają na kolonie do Gniewomierza koło Czarnkowa i do Szczyrk.

Pracownicy „Wielfabetu” swoje wakacje spędzają w Uście oraz w zakładowym ośrodku w Boszkowie, nad Jeziorem Dominickim oraz w okolicach Wałbrzyska. Grupy kolonijne dzieci pracowników tych zakładów wyjechały do Pobierowa i Ustki.

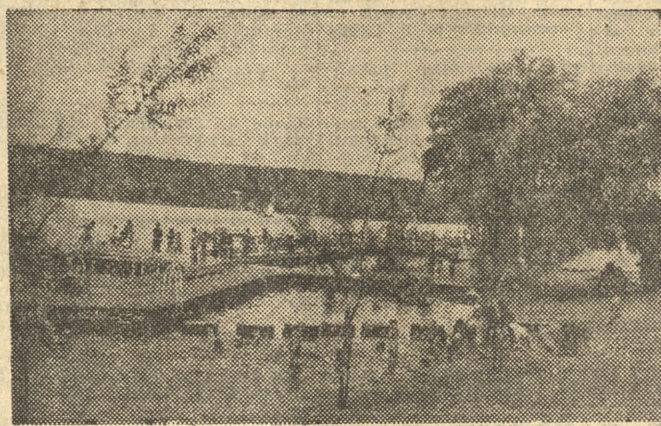
Pięćdziesiąt osób z Zakładów Jajczarsko-Drobiażskich może jednocześnie korzystać z wypoczynku nad jeziorem w Ślesinie, woj. konińskie. Są tam domki kempingowe, a dzięki umowie zawartej z kaliskim „Haftem” ich mieszkańcy mają

ją również możliwość korzystania ze stołówki.

— Każdy, kto chciał, mógł za naszym pośrednictwem wyjechać — mówi sekretarz Rady Zakładowej, Zofia Ziętek. Oprócz miejsc w Ślesinie były skierowania do Zakopanego i do ośrodków wypoczynkowych innych zakładów naszej branży. — Koloniści zaś, bo dla nich też nie zabrakło miejsc na wakacjach — dodaje Maria Kocińska — wypoczywali w Przeźmierowie, Kruszy nie koło Włocławka i Chodzieży.

(len)

Wakacje nad jeziorem
Fot. — H. Kamza



Nie tylko w uczelni

Badania naukowe poznajskich studentów

Od lat młodzież studenckich kół naukowych część letnich ferii przeznacza na pogłębianie i uzupełnianie wiedzy zdobywanej w uczelniach. W Poznaniu stało się już wieloletnią tradycją, że studenci koncentrują swe prace na terenie województwa konińskiego z powodów nader oczywistych. Jest to region w którym zachodzą szybkie przemiany społeczno-gospodarcze, zasługujące na szczególną penetrację.

Obecnie trwa w Koninie komเพลksowy obóz naukowy, w którym uczestniczą ponad 100 studentów z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Politechniki Poznańskiej, Akademii Rolniczej i Akademii Medycznej. Pomagają im koledzy z Akademii Rolniczo-Technicznej z Olsztyna i Politechniki Warszawskiej. Zakres podejmowanych tu prac jest od dawna wyznaczony. Są one po prostu kontynuacją ubiegłorocznych badań, prowadzonych m. in. na terenie Huty Alumi-

nium w Malińcu. Poddano analizie wpływ tego zakładu przemysłowego na środowisko naturalne i życie biologiczne okolicy, a badania te, podjęte na zlecenie Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska muszą być zakończone do końca bieżącego roku.

W najbliższym czasie liczba studenckich obozów naukowych zwiększy się do prawie 60. Na przełomie lipca i sierpnia zorganizowane zostaną kolejne zgrupowanie badawcze w okolicy Trzcianki, gdzie słuchacze poznajskich uczelni pracują już od lat. Między innymi studenci Akademii Medycznej kontynuować będą badania ogólne i specjalistyczne dzieci z okolicznych wsi, na tomiast młodzieży naukowcy z UAM zajmą się problemami pracy tamtejszych szkół gminnych, ze szczególnym uwzględnieniem ich funkcji wychowawczych. (ask)



Występ orkiestry z Sierakowa przed wyjazdem do Francji na la rasie restauracji „Arkadia” w Poznaniu.
Fot. — K. Przychodzki

9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Czesław Niemien po rosyjsku; 10.50 „Przekleństwo miasto” — pow. Elżbiety Queeny; 11.00 Dyskoteka pod gruszą; 11.20 Życie rodzinne — mag.; 11.50 Czesław Niemien po włosku; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czytamy pamiętniki — J. Nowakowski; „Sylwetki teatralne”; 14.00 Lato w Filharmonii — Mozart pod batutą Marriner; 14.35 Okruchy przyrody; 14.45 Przypominamy zespół The Artwoods; 15.10 Spotkanie z G. Pstrokońską-Nawratil; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Przedstawiamy zespół Mojmir Sepe; 16.10 Piosenki z listów; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „W poszukiwaniu straconego czasu” — pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Rep. pt. „Wyczołguj w kombinację”; 18.00 Wyszyskie; 18.45 Aktualności muzyczne z Warszawy; 19.00 Pow. w wyd. dźwięk. „Noce i dnie”; 19.35 Muzyczne na poczcie UKF; 20.00 Drzwi w drzwi; 20.50 „Rhythm” — słuch.; 21.15 Rytm naszych czasów; 21.50 Ope-

ra tygodnia — Giacomo Meyerbeer; „Hugonoci”; 22.00 Gwiazda siedmiu wieczorów — Maxime le Forestier; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.00 Poetki polskie — K. Illa kowiczówna; 23.05 John Lodge i Justin Hayward — czyli wspomnienie nie po zespole Moody Blues; 23.50 Śpiewa Michel Delpech.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — „Rancho w dolinie” — odc. 3 filmu ser. prod. USA (powt.); 16.30 — „Wielka miłość Balzaka” — odc. 5 pt. „Spotkanie w Sankt Petersburgu” — film ser. TVP (kol.); 18.30 — „Ludzie nauki” — doc. dr Mieczysław Kucharski; 19 — „Spotkanie w Wielkopolsce”; 19.20 — „Dobranoc i Dziennik (kol.); 20.20 — „Słowa” — film o Georgu Haendelu — Concerto grosso i Arabeska (kol.); 21 — „Merkator-4”; 21.30 — „24 godziny” (kol.); 21.40 — „Linneusz” — film dok. prod. szwedzkiej (kol.); 22 — Teatr Telewizji: Bolesław Prus — „Madzia w kłopotach” — Reż. Krystyna Szner.

Nie ma wakacji dla autobusów

Szczyt urlopowy powoduje wzmożony ruch nie tylko na kolei, lecz również na liniach PKS-u, zwłaszcza, że coraz więcej podróżnych przekonuje się do niebieskich autobusów. Dyrekcja PKS-u dokłada więc wszelkich starań, żeby w okresie wakacyjnym kursowały one regularnie i sprawnie. M. in. kierowców pojazdów towarowych oddelegowuje się do autobusów, co pozwala na utworzenie dodatkowych linii sezonowych, a autobusy, które w okresie roku szkolnego dowożą uczniów do szkół przesuwają się do przewozu dzieci na kolonie. Podobnie jak w latach u-

biegłych PKS kontynuuje także przewozy sezonowe do ośrodków rekreacyjnych i to zarówno tych najbliższych położonych, jak i oddalonych od Poznania o setki kilometrów.

W czasie drukowania nowego rozkładu jazdy (ważnego od 1 czerwca br.) wprowadzono poprawki, które pozwalają na lepsze wykorzystywanie autobusów. Na przykład zlikwidowano dwie linie dalekobieżne: Kalisz — Poznań — Świnoujście i Poznań — Wrocław — Kudowa, na których był zbyt mały ruch. Trasy te można godnie przejechać autobusami innych linii, korzystając z przesiadki. Wprowadzono za to wiele nowych połączeń.

Nowe zadania postawiła przed PKS-em reorganizacja struktury władz terenowych w naszym kraju. W województwie poznańskim uruchomiono 23 nowe kursy służące powiązaniu poszczególnych gmin z miastem wojewódzkim, w konińskim wprowadzono 35 takich kursów, w pilskim — 26, w kaliskim — 16, w leszczyńskim — 8.

Oprócz tego na terenie objętym przez Zarząd PKS w Poznaniu uruchomiono kilka zamkniętych kursów umożliwiających dojazd pracowników do nowych siedzib władz wojewódzkich.

Mimo obowiązków związanych z jedną z tych z dostosowaniem sieci autobusowej

ODPOWIADAMY

Danuta L., Podrzwie. — Podajemy adres: Polskie Radio, Poznań ul. Strusia 10 z prośbą o przekazanie listu do właściwego działu. (2256)

Cz. K. z Leszna. — W opisanej sprawie może Pani dochodzić rozstrzygnięcia jedynie na drodze sądowej. (2276)

M. Gadzińska, Gniezno. — Trudno nam określić co za drzewo rośnie w Pani ogrodzie. Radzimy napisać do Polskiej Akademii Nauk, Zakład Dendrologii i Arboretum w Kórniku, ul. Parkowa 5. Może dobrze by było dołączyć do listu liść tego drzewa. (2260)

Czytelnik z Sycowa. — Radzimy Panu zwrócić się do Sądu Wojewódzkiego w Kaliszu, al. Wolności 12. Tam skargę Pana przekażą odpowiednim władzom. (2255)

Helena O., Piotrowo. — Uszkodzenia na posadzce (laski) kwasem solnym trudno jest usunąć. Własnym sposobem może Pani podłogę naćierać kilkukrotnie woskiem a następnie wytrzeć. (2245)

Maria Nowak, Gostyń. — Brak miejsca nie pozwala nam udzielić na łamach wyjaśnień i porad w sprawach dotyczących wyłącznie spraw osobistych. Prosimy o podanie dokładnego adresu, odpowiemy listem. (2149)

do nowego układu terytorialnego kraju, z drugiej — z sezonowym szczytem urlopowym, nie obserwuje się większych kolizji na liniach PKS-u.

Mogłoby być jeszcze lepiej — dowiadujemy się w Zarządzie PKS w Poznaniu — gdyby nie przestoje autobusów spowodowane brakiem części zamiennych. Około 80 autobusów, co stanowi 5 proc. całego taboru, stoi codziennie, czekając na remont. Potencjał mógłby być wykorzystany na liniach „bis” oraz dla wyjazdów turystycznych. Tymczasem, że znaczna część tych autobusów to pojazdy rodzimej produkcji. (gra)

Nad listami czytelników

„Wilcze doły” i słaby gaz

Jeden z naszych czytelników ze Środy, jadąc ze znajomym trasą, wiodącą z jego miasta do Śremu, chciał mu pokazać miejsce m. in. na drodze, gdzie w 1939 r. został zamordowany jeden z bohaterów powstania. Jest tam obecnie pomnik ku czci tych patriotów.

Czytelnik zjechał na polną drogę i w pewnym momencie przed samochodem osunął się w obniżeniu wysoką trawą krzakami, głęboką jamę. Tam ba było wzywać pomocy. Okazało się że podobnych „czysz dołów” po wykopaniu drzewach jest przy drodze między Śremem a Zaniemyślem. Tym razem straty w wodowane zamaskowaną poboczno jamą nie były wielkie: drobne uszkodzenia w zu. Następnie takie wypady mogą być jednak groźniejsze w skutkach!

Przy okazji ten sam miłośnik Środy poruszył jeszcze jedną sprawę. Otóż w tym czasie od jakiegoś czasu zdarza się, że nagle na stacji w Śremie w kuchenkach i piekarnikach kapielowych gaz. O tym jak wielkie stwarza to niebezpieczeństwo, nie potrzeba rozwodzić. Władze komunalne muszą zrobić coś w tym kierunku, by przerwy w dostawie gazu przestały się zdarzać.

echa naszych publikacji

Surowce są tego warte

Sprawa skupu surowców wtórnych, często znajduje miejsce na naszych łamach. Niedawno „Głos” z 13. VI, pt. „Ongiś tak bywało...” za miesiąc na ten temat list czytelniczki z Murowanej Gośliny, która napisała, że za jej młodych lat do wsi przyjeżdżał wózek konny z człowiekiem, który po prostu skupował „staryzno”. Przeważnie płać za nią przedmiotami codziennego użytku: igłami, garnkami, zabawkami, zeszytami szkolnymi itp. Dzięki temu i zainteresowaniu dzieci takim handlem, nie się w gospodarstwach nie marnowało. Obecnie — pisał czytelnik — nie tylko nikt nie pomyśli o takiej formie skupu, ale nawet jeśli się samemu do punktu skupu coś zawiezie, to jego pracownicy nierzadko biorą to, jak z łaski.

Co w tej sprawie ma do powiedzenia Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych?

W tak zwanym terenie sprawą organizacji i prowadzenia skupu surowców wtórnych od mieszkańców zajmują się gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej”. Jak nam wyjaśnił zastępca dyrektora PPSW — Marian Konieczny, należy to do zakresu statutowej działalności GS-ów. Okazuje się jednak, że liczba prowadzących skup placówek nie jest wystarczająca, gdyż na ogół wcale gminy działają tylko je-

den taki punkt. Stąd też mieszkańcy miasteczek i wsi napotykają na trudności, o których pisał czytelnik „Głosu”.

Nie ma on jednak w pełni racji, twierdząc, że „obowiązek skup obecnie nie istnieje. Od roku miesiąc PPSW prowadzi nie tę formę skupu. Po przeniesieniu osiedla Poznań, gdzie nie ma stałych punktów jeżdżą samochodem któregoś z mieszkańców miasteczek. Nieestetycznie są one tylko do skupienia szmat i butelek, a w dodatku zbieraczy systematycznie się zmniejsza i nowych kandydatów do tego rodzaju pracy nie ma.

Wydać się jednak, że tej sprawie warto poświęcić uwagę. Mieszkańcy wsi i miasteczek, nie posiadających własnych placówek skupu, z pewnością chętniej zbieraliby i sprzedawali makulaturę i inne surowce, gdyby wiedzieli, że danego dnia będą mogli u siebie, na miejscu, sprzedać. (zk)